

3 (83) 2015



Kwartalnik Kampinoskiego Parku Narodowego - ukazuje się od 1992 roku

KAMPINOSKA

ISSN 1232-4043

INDEKS Nr 320374

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

**Wywiad z prezesem
Towarzystwa Kampinoskiego
Barbarą Szulczyńską**

**Gniewosz plamisty
— najrzadszy
z kampinoskich węży**

**Kamion wioska
za Bzurą**

Z wizytą na Białorusi

Upalne lato

W hołdzie bohaterom



Zając, fot. Tomasz Hryniewicki

W NUMERZE

Katarzyna Fidler
Ciekawie, twórczo i aktywnie
Akademia Kampinowska
– nowy program KPN 3

Magdalena Kamińska
Wywiad z prezesem STK
Barbarą Szulczyńską 4

Radosław Walkowiak
Gniewosz plamisty
– najrzadszy
z kampinoskich węży 8

Lechosław Herz
Kamion wioska
za Bzurą 10

Danuta Peptowska-Marczak
Z wizytą
na Białorusi 13

Anna Andrzejewska
Włodzimierz Szaga
Upalne lato 19

Polana po liftingu
Nowa ścieżka dydaktyczna
i dużo pozytywnej energii 22

Magdalena Kamińska
W hołdzie
Bohaterom 28

Kronika 32

Zając szarak (*Lepus europaeus*). Spotkać go można na otwartych łąkach, ale też coraz częściej w lesie. To zwierzę roślinożerne. Żywi się m.in różnymi gatunkami traw i roślin motylkowych jak np. koniczyna czy wyka oraz młodymi pędami krzewów. Na polach uprawnych zajada się marchwią i kapustą. Zimą, kiedy pola pokryte są grubą warstwą śniegu podchodzi bliżej gospodarstw i często ogryza korę i łyko drzew owocowych. Ma wyśmienity słuch, ale nie najlepszy wzrok. Występuje na terenie całej Polski aczkolwiek jego populacja spada. Głównym wrogiem zajęcy (szczególnie młodych) w środowisku naturalnym jest lis.



Wojewódzki Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
w Warszawie

Publikacja dydaktyczna dofinansowana przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Warszawie,
www.wfosigw.pl



PUSZCZA KAMPINOSKA

Kwartalnik Kampinoskiego Parku Narodowego

Publikacja dydaktyczna dofinansowana przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Warszawie www.wfosigw.pl

Wydawca: Kampinoski Park Narodowy
Adres: 05-082 Izabelin, ul. Tetmajera 38
tel.: 22 722 60 01, 22 722 60 21
e-mail: dyrekcja@kampinoski-pn.gov.pl

Redakcja: Magdalena Kamińska – redaktor naczelny,
Tomasz Hryniewicki, Marta Klimkiewicz,
Dawid Marczak, Ewa Siatecka,
Małgorzata Wawrzysuk

Korekta: Katarzyna Tomasińska

Projekt graficzny i DTP: Krzysztof Niedbała, Marta Chrzyszcz

Redakcja techniczna: Agnieszka Sadurska

Druk: Wydawnictwo Epograf
ul. Warszawska 37, 05-082 Blizne Łaszczyńskiego
wydawnictwo@epograf.pl, epograf.pl

Nakład: 1 200 egz.

Na okładce:

I – Jesienne torfowisko w OoŚ Sieraków fot. Krzysztof Niedbała
IV – Świt na łące w Starej Dąbrowie fot. Krzysztof Niedbała

Redakcja zwraca się z prośbą o nadsyłanie artykułów, zdjęć, map, rycin związanych z Kampinoskim Parkiem Narodowym. Do współpracy zapraszamy również dzieci. Nadsyłajcie zdjęcia, rysunki, wierszyki. Niestety, nie są wypłacane honoraria autorskie. Redakcja zastrzega sobie prawo do adyustacji, skracania i zmiany tytułów artykułów.

Aktualne i archiwalne numery można kupić w:

- Centrum Edukacji Kampinoskiego Parku Narodowego w Izabelinie
- Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnym w Granicy k. Kampinosu, tel.: 22 725 01 23

Ciekawie, twórczo i aktywnie

Akademia Kampinowska – nowy program KPN

„Akademia Kampinowska” to nowy program edukacyjny realizowany przez Kampinoski Park Narodowy. Skierowany jest do zorganizowanych grup szkolnych z terenu Kampinoskiego Parku Narodowego i Warszawy, a także do mieszkańców parku i otuliny oraz turystów indywidualnych i miłośników przyrody z całego Mazowsza. Jednym słowem do bardzo szerokiego kręgu odbiorców. Pierwsza edycja, dofinansowana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, odbywa się w bieżącym roku. Następne zaplanowane są na lata kolejne.



W ramach pierwszej edycji projektu odbywają się zajęcia edukacyjne pt. „Odkrywamy Kampinoski Park Narodowy” dla dzieci ze szkół podstawowych. Do końca roku zaplanowane zostały i sukcesywnie odbywają się cztery wycieczki tematyczne dla wszystkich grup wiekowych. Są to spotkania pod hasłem: „Drzewa i krzewy- gatunki rodzime i obce”, „Ptaki”, „Grzyby i porosty”, „Ślady i tropy zwierząt”. Zaplanowano również konkurs na komiks przyrodniczy. Zwycięski opublikowany zostanie w kwartalniku Kampinoskiego Parku Narodowego dla dzieci i młodzieży „Łoszak”. Wszyscy „studenci” Akademii otrzymają indeks, który będzie potwierdzeniem uczestnictwa w przedsięwzięciu. W indeksie jest miejsce na pamiątkowe pieczątki



fol. Małgorzata Wawryszuk

i notatki ze spotkań. W trakcie zajęć uczestnicy będą korzystać z zestawu badacza – składającego się z akcesoriów pomocnych w tropieniu przyrody skompletowanych w plecakach.

Projekt ma na celu przybliżenie walorów przyrodniczych Puszczy Kampinoskiej. Chcemy rozbudzić w uczestnikach pasję obserwatora przyrody. Mamy nadzieję, że uczestnicy poznając przyrodę, zrozumieją ją, a przez to pokochają i sami będą chronili.

Katarzyna Fidler
Kampinoski Park Narodowy



Chronimy dziedzictwo narodowe...

Wywiad z Barbarą Szulczyńską
prezesem Stowarzyszenia –
Towarzystwo Kampinoskie



Chata Kampinowska zachwyca urokiem i prostotą, fot. Magdalena Kamińska

W Puszczy Kampinoskiej jest wiele wyjątkowych miejsc. Niewątpliwie jednym z nich jest Chata Kampinowska w skansenie Kampinoskiego Parku Narodowego w Granicy. Opiekuje się nią od kilku lat Stowarzyszenie Towarzystwo Kampinoskie. Na łamach naszego kwartalnika rozmawiamy z Barbarą Szulczyńską – prezesem Stowarzyszenia.

Proszę powiedzieć – jak to wszystko się zaczęło?

– Jak się zaczęło? Hmm... Powiem na wstępie, że my, członkowie Towarzystwa Kampinoskiego, nie jesteśmy „kampinosiakami”. Przyprawiliśmy się tutaj wiele lat temu z różnych miast, spotkaliśmy. Chcieliśmy zrobić coś dla tej społeczności. Po jednym ze spotkań Rady Gminy zarejestrowaliśmy stowarzyszenie, które miało koncentrować się na dzieciach. Było to blisko

dwadzieścia lat temu – w 1996 r. Współpomysłowcą stowarzyszenia był kolega Zdzisław Wachnik. Organizowaliśmy kolonie i zimowiska dla dzieci.

Dużo było chętnych?

– Tak. Zwykle jeździło z nami ok. dwadzieścioro dzieci. Oczywiście jechały bezpłatnie. Mieliśmy też swój klub. Zachęcaliśmy dzieci do większej



Członkowie Towarzystwa zapraszają do odwiedzenia Chaty w każdy weekend od maja do końca października, fot. Magdalena Kamińska

aktywności na różnych polach. Niestety w tamtym czasie nie mieliśmy przychylności władz samorządowych. Czas płynął. Dzieci zaczęły dorastać. Wykruszały się. Normalna kolej rzeczy i zaczęliśmy zastanawiać się nad tym, co dalej. Jaką formę działalności rozwinąć. Z góry wiadomo było, że będziemy zajmować się dziedzictwem narodowym, bo na tym zależało nam najbardziej. Dyskutowaliśmy, rozmawialiśmy. Koncepcje były różne. Wreszcie napisaliśmy nowy statut i zarejestrowaliśmy w sądzie nasze Towarzystwo. Tak to się wszystko zaczęło... W czerwcu 2016 r. będziemy obchodzić 20-lecie działalności stowarzyszenia. Jednocześnie minie 10 lat, od kiedy objęliśmy opieką Chatę Kampinoską w skansenie Kampinoskiego Parku Narodowego.

Przystąpiliście do realizacji tego, na czym zależało Wam najbardziej. Kiedy i gdzie Towarzystwo zaczęło działać „na dobre”?

– To był symboliczny dzień – 1 czerwca 2007 r., czyli Dzień Dziecka. Tego dnia podpisaliśmy porozumienie z ówczesnym dyrektorem Kampinoskiego Parku Narodowego Jerzym Misiakiem, który przekazał towarzystwu prawa do użytkowania Chaty Kampinoskiej w Granicy. Zadbaliśmy o wyposażenie obiektu i umieszczenie nazwisk darczyńców w „Złotej Księdze”. Gospodynią chaty została wtedy pomysłodawczyni przedsięwzięcia – Helena Kurek.

Proszę opowiedzieć czytelnikom o Chacie Kampinoskiej.

– To drewniany dom we wsi Granica, którego właścicielem był Tomasz Połec. Został postawiony tam w 1911 r. z budulca stuletniej większej chałupy. Architektura chaty jest typowa dla

puszczańskich wsi przedwojennego okresu. Wewnątrz domu są trzy izby. Pełniły funkcję mieszkalno-kuchenną. Jedynym opalem było drewno. Niegdyś pozyskiwało się go jako zapłatę za prace porządkowe w lesie.

Takich gospodarstw było wiele?

– Przed II wojną światową wieś Granica liczyła 40 gospodarstw. Zabudowa miała charakter „ulicówki”, co oznacza ustawienie domów po jednej lub dwóch stronach jedynej drogi we wsi, co wyglądem przypomina ulicę w mieście. Do czasów wojny wszystkie budynki były pod strzechą. Poszycie zmieniano co 10-15 lat. Do krycia dachu nadawała się słoma żytnia, prosta, ze zboża ręcznie młóconego. Każdy gospodarz sam wiązał słomę w snopki na strzechę. Niezbędnym elementem w każdej zagrodzie była studnia z żurawiem. W chacie Połcia mieszkali rodzice z ośmiorgiem dzieci. Dom był z zewnątrz bielony wapnem jeden raz w roku przed Wielkanocą. Do bielenia ścian wewnątrz budynku dodawało się do wapna klej stolarski, co zapewniało większą trwałość. Podłogi, okiennice i drzwi są z surowego drewna. Kuchnia i piec chlebowy wykonane są z cegły wiązanej gliną z domieszką soli kuchennej. Wiele eksponatów otrzymaliśmy od osób, którym tak jak nam zależy na przekazaniu wiedzy o dziedzictwie narodowym. Między innymi od mieszkańców gminy Kampinos oraz innych osób prywatnych. O tym wszystkim przeczytać można w folderze naszego Towarzystwa, do którego tekst opracowała nasza koleżanka pani Barbara Gajo.



Doroczne imprezy przyciągają wielu gości, fot. Archiwum Stowarzyszenia Towarzystwa Kampinoskiego



Coroczne „Szukanie kwiatu paproci” stało się tradycją Chaty, a serwowane przez gospodarzy „ciasto drożdżowe babuni” zachwyca smakoszy, fot. archiwum STK

Co dzieje się w Kampinoskiej Chacie obecnie?

– Pełnimy tu społecznie dyżury we wszystkie dni wolne od pracy od maja do końca października. Wtedy chatę mogą odwiedzać turyści. Również wszelkie prace społeczne – sprzątanie wnętrza, koszenie terenu, reparaacja parkanów i wszelkie inne niezbędne prace wykonujemy społecznie. Tradycją chaty jest coroczne „Szukanie kwiatu paproci”, w trakcie którego serwowane jest przez gospodarzy drożdżowe ciasto babuni. Odbywają się także przeglądy twórczości ludowej zapoczątkowane przez Zarząd Towarzystwa Kampinoskiego. Skupiają ok. 30 rękodzielników z powiatu warszawskiego zachodniego. Jest też Dzień Bartnika i dzień wspomnienny dotyczący Powstania Warszawskiego oraz coroczny, wrześniowy „Przegląd wieńców dożynkowych”. Każda z tych aktywności jest pewnego rodzaju formą dbałości o nasze dziedzictwo narodowe. Od 2007 r. każdego roku 3 maja, pod kapliczką leśników sąsiadującą z chatą, odprawiana jest Msza św., zbieramy się także, aby wspólnie śpiewać pieśni maryjne i patriotyczne.

Ile osób zrzesza Stowarzyszenie Towarzystwo Kampinoskie?

– Obecnie jest nas 28 osób – zarówno pań jak i panów.

Czy można się do Was zapisać? Chętnie przyjmujemy nowych członków?

– Powiedziałabym, że w naszym przypadku jest to bardzo trudne. Poza tym, że jesteśmy Towarzystwem – jesteśmy również przyjaciółmi, ludźmi, którzy wspierają się na co dzień. Zanim



Pani prezes pokazuje pamiątkowe zdjęcia i opowiada o działalności Towarzystwa, fot. Magdalena Kamińska

przyjmiemy nową osobę, dajemy sobie czas na wzajemne poznanie. Każdy człowiek ma jakiś ukryty w sobie talent, coś, czym może podzielić się z innymi. Każdy człowiek pragnie także obecności drugiej osoby. Dlatego jedną z zasad jest to, że zanim przyjmiemy kogoś do naszego Towarzystwa, musimy się wzajemnie poznać. Dać sobie czas. Nowa osoba musi się zaaklimatyzować, uczestniczyć w naszych spotkaniach. To nie jest decyzja, którą podejmuje się pod wpływem impulsu, bo to wiąże nas nie tylko w działaniach społecznych, ale i prywatnych. Rodzina – tak jak w moim przypadku – wspiera i dopinguje. Nie tylko dzieci, ale również i wnuki. To bardzo ważne, kiedy podejmuje się pewne inicjatywy i ma się świadomość wsparcia najbliższych.

Spędzacie wspólnie czas?

– Tak. Zdarzają się różne sytuacje. Wielu rzeczy nie da się przewidzieć. Jakiś czas temu jedna z naszych koleżanek ciężko zachorowała. Towarzyszyliśmy jej w długiej walce z chorobą, także w czasie, kiedy była w hospicjum. Dyżurowaliśmy przy niej, robiliśmy wszystko, by ani przez chwilę nie była sama. Kiedy ktoś cierpi, potrzebuje wsparcia drugiej osoby. Ciepła, muśnięcia dłoni, przytulenia, dobrego słowa. Nic więcej. To minimum, a ma ogromną moc. Dlatego tak ważne jest, aby osoby, które chcą się w Towarzystwo społecznie zaangażować, coś stworzyć wspólnie z nami, powinny być osobami wrażliwymi, ciepłymi i najzwyczajniej w świecie - dobrymi.



Wieńce dopracowane są w każdym szczególe, fot. archiwum STK

Każdy z Was ma jakąś pasję?

– Pasją wspólną są nasze zajęcia w Towarzystwie, ale faktycznie – każdy, jak wcześniej wspomnia-



Wrześniowe „Pokazy wieńców dożynkowych” ściągają corocznie około 250 zwiedzających, fot. archiwum STK

łam – ma jakiś talent. Jedna koleżanka – Basia – uzdolniona jest plastycznie i graficznie, kolejna – Roma – robi piękne zdjęcia... I tak dalej, i tak dalej... Można wymieniać długi czas. Łączymy się we wspólne dzieło i realizujemy w nim indywidualnie, służąc ludziom, dziedzictwu narodowemu i przyrodzie.

Gdzie można znaleźć informacje o nadchodzących wydarzeniach?

– Mamy swoją stronę na Facebooku. Prócz tego przy Chacie Kampinoskiej jest gablota, w której systematycznie umieszczamy wszelkiego rodzaju zapowiedzi. Zapraszamy więc na spacer do Puszczy Kampinoskiej i do naszej Chaty Kampinoskiej. Mamy wiele planów na przyszłość. Z entuzjazmem przyjmujemy nowych ludzi, którzy chcą nam w jakikolwiek sposób pomóc, chcą wesprzeć nas dobrym słowem, pomysłem czy inną formą pomocy. Zapraszamy wszystkich, którzy kochają Puszcę Kampinoską!

*Dziękuję za rozmowę
Magdalena Kamińska
Kampinoski Park Narodowy*

Gniewosz plamisty

— najrzadszy z kampinoskich węży

Gniewosz plamisty (*Coronella austriaca*), zwany również miedzianką, jest najmniejszym wężem występującym w naszym kraju. Najczęściej spotkać go można na obszarach wyżynnych i górskich, rzadziej na nizinach. Szacuje się, że najliczniejsza populacja tego węża w Polsce znajduje się w Gostynińsko-Włocławskim Parku Krajobrazowym. Turyści mogą spotkać go także i w Kampinoskim Parku Narodowym. Doskonale maskujące ubarwienie gniewosza może powodować, że często jest niezauważany.

C*oronella austriaca* jest gatunkiem szeroko rozprzestrzenionym na terenie Europy i Azji. Najbardziej wysuniętym na północ stanowiskiem węża jest południowa Anglia i Skandynawia, natomiast na południu jego zasięg kończy się na terenie Sycylii oraz Grecji. Na zachodzie jego obecność sięga Hiszpanii i Portugalii aż do zachod-

slabo odgraniczona od tułowia. Barwa ciała może przybierać odcień ciemno-szary, szaro-popielaty lub szaro-brązowy, co zapewnia doskonałe maskowanie w naturalnym środowisku. Cechy charakterystyczne, dzięki którym można rozpoznać gniewosza, to m. in. występujący na głowie rysunek w kształcie motyla lub litery „X”, ciemny pas biegnący przez



Gniewosz wpisany jest do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt jako gatunek narażony na wyginięcie

niej Syberii i Kazachstanu na wschodzie. Pomimo tak szerokiego zasięgu występowania zwierzę to jest rzadkie i zagrożone, szczególnie na terenie północnej i środkowej części Europy.

Długość ciała gniewosza plamistego waha się w przedziale 50-70 cm, przy czym samice są większe od samców. Jest on zwinny i delikatny, głowa jest

oko z okrągłą źrenicą, plamy na grzbiecie tworzące czasem wzór w postaci drabinki. Ponadto jego łuski w części grzbietowej są silnie błyszczące i gładkie, przez co w wielu innych krajach nazywany jest wężem gładkim.

Gniewosz plamisty jest gatunkiem wybitnie ciepłolubnym, występuje na dobrze nasłonecznionych

terenach otwartych i półotwartych. Miejsca odpowiednie dla gniewoszy to np. zarastające wydmy, wrzosowiska, murawy napiaskowe i kserotermiczne czy obrzeża lasów i polany. Węże te chętnie zasiedlają również usypiska kamieni, gałęzi czy sterty ściętych pni, co stanowi dla nich doskonałą kryjówkę przed drapieżnikami i niesprzyjającymi warunkami pogodowymi. Cechą charakterystyczną tego gatunku jest także częste występowanie w środowisku synantropijnym, tzn. przekształconym przez człowieka lub związanym z jego obecnością i działalnością. Wówczas może być spotykany np. przy opuszczonych budynkach i osadach leśnych, gdzie chętnie kryje się w stosach kamieni czy usypiskach drewna. Gady te oprócz miejsc suchych mogą zasiedlać również tereny bardziej podmokłe, takie jak np. doliny rzek czy nawet torfowiska. Jednak jest to zjawisko stosunkowo rzadkie z racji braku występowania ich podstawowej bazy pokarmowej (jaszczurek) na tego rodzaju obszarach.

Gniewosze ze snu zimowego budzą się w kwietniu, natomiast w maju przypada im okres godowy. W tym czasie między samcami może często dochodzić do walk o samicę, co czasem kończy się nawet śmiercią jednego z nich. Gady te należą do gatunku węży jajożyworodnych, oznacza to, że jaja z zarodkami rozwijają się w ciele matki, następnie w trakcie lub bezpośrednio po porodzie młode węże przebijają osłonę jajową. Niekiedy zdarza się również, że słabsze osobniki nie zdołają przebić tej pierwszej bariery, co kończy się śmiercią zwierzęcia. Młode rodzą się zwykle w drugiej połowie sierpnia lub na początku września w liczbie od 4 do 19 sztuk. Małe węże zaraz po urodzeniu stają się samodzielne, ponieważ u tych gadów nie występuje zjawisko opieki rodzicielskiej. Młode gniewosze przebywają w pobliżu miejsca swoich narodzin, odżywiając się głównie drobnymi owadami oraz małymi jaszczurkami.

Podstawowym pożywieniem dorosłych osobników są przede wszystkim jaszczurki zwinki, padalce, drobne gryzonie i bezkręgowce. Gniewosze plamiste w przeciwieństwie do żmii zygzakowatej nie posiada zębów jadowych, swoje ofiary dusi splotami ciała i następnie połyka.

W sen zimowy zapada na przełomie września i października, dogodnymi miejscami do zimowania są np. usypiska kamieni i gałęzi czy wykroty, ale również ruiny starych domów. Swoją nazwę wąż ten zawdzięcza przekonaniom o jego agresywnym i zawziętym zachowaniu, prawda jest jednak taka, że jest to gad całkowicie dla nas niegroźny i bezbronny wobec człowieka, który w konfrontacji z nim zawsze stara się uciekać. Gniewosze w reakcji obronnej może ochlapać napastnika wydzieliną z okolic kloaki, która ma nieprzyjemny zapach, czy nawet

ugryźć, jednak ukąszenie oprócz bólu nie powoduje poważnych konsekwencji.

W naszym kraju gniewosze wpisany jest do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt jako gatunek narażony na wyginięcie. Jest objęty ochroną gatunkową od 1952 roku. Niestety nie przyczyniło się to jednak do wzrostu jego liczebności. Jak podaje literatura, jej poziom wciąż spada.

Największe zagrożenie dla tego gatunku stanowi zanikanie jego naturalnych siedlisk, czyli terenów otwartych i półotwartych. Dlatego powinno prowadzić się zabiegi pielęgnacyjne takich miejsc, polegające na odsłanianiu zarastających terenów. Równie dobrą metodą przyczyniającą się do ochrony tego gada jest stwarzanie dla niego dogodnych kryjówek i miejsc do zimowania, takich jak np. usypiska kamieni, drewna, stogi siana przekładane gałęziami,



Gniewosze często mylony jest ze żmiją tymczasem jest niegroźny i całkowicie bezbronny wobec człowieka

pod którymi gniewosze chętnie się chowają.

Kolejnym zagrożeniem dla gniewosza jest presja człowieka, np. ruch drogowy i budowanie nowych szlaków komunikacyjnych. Notuje się, że znaczna część populacji ginie pod kołami samochodów, najczęściej w okresie godowym, gdy samce aktywnie poszukują samic. Niekorzystne jest również używanie środków chemicznych i pestycydów stosowanych w rolnictwie.

Do zwiększenia śmiertelności tych węży przyczynia się również bezmyślne tępienie tych gadów przez człowieka. Gniewosze często są omyłkowo brane za jadowitą żmiją zygzakowatą. W tym przypadku istotna jest edukacja, której celem będzie uświadomienie ludziom, że gady nie stanowią dla nich zagrożenia.

Radosław Walkowiak

Zdjęcia: Danuta Peplowska-Marczak

KAMION WIOSKA ZA BZURĄ

W pobliżu ujścia Bzury do Wisły leży wioska Kamion, pejzaże okoliczne są urozmaicone, a i historia jest, jak trzeba, zajmująca. Jest miejscowością starą i zapewne Kamion już istniał za czasów króla Bolesława Śmiałego. W 1065 roku fundowany przez króla klasztor benedyktynów w Mogilnie otrzymał ogromny szmat ziemi aż po Wyszogród i Kamień (tak wówczas wieś nazywano) i to jest pierwsza wzmianka pisemna o tej osadzie. Do niedawna dokument ten był uważany za falsyfikat, obecnie zdania są podzielone. Za pewny uchodzi akt uposażenia klasztoru w Mogilnie z 1155 r. podający Kamień jako „kres obszaru pasa osad nadrzecznych”.

Pierwotnie osada zwała się Kamień, dopiero potem: Kamion. Już w wieku XIII stał tam kościół pod wezwaniem św. Piotra. Historycy opatrują tę datę słówkiem "prawdopodobnie" [Dzieje Mazowsza do 1526 roku, pod red. Aleksandra Gieysztora i Henryka Samsonowicza, PWN, Warszawa 1994]. Jacek A. Wiśniewski [Kościół drewniane Mazowsza, Rewasz 1998] datę powstania kościoła św. Piotra i Pawła podaje na rok 1486, a parafii na wiek XVI. Kolejny kościół, też drewniany, zbudowano w 1670 roku. Przez długie lata stał nad samą Bzurą, ale z powodu częstych powodzi w roku 1841 przeniesiony został na obecne miejsce. W roku 1915 lub 1916 ten przeniesiony kościół spłonął w czasie działań wojennych I wojny światowej. Na starych fundamentach staraniem księdza Józefa Krawczykowskiego w roku 1918 wzniesiono prowizoryczny kościółek drewniany. Obecny kościół murowany, pod wezwaniem św. Michała Archanioła i św. Anny, powstał w latach siedem-

dziesiątych XX wieku. Fasada pseudo barokowa jest jakoby naśladownictwem oryginalnego baroku fasady świątyni z podsochaczewskiego Trojanowa.

Na drzwiach wejściowych do kościoła są drewniane płaskorzeźby, przedstawiające patronów świątyni, po lewej jest to św. Michał Archanioł, po prawej św. Anna Samotrzeć. Ramy stacji Drogi Krzyżowej i rama obrazu Miłosierdzia Bożego w głównym ołtarzu są



Kościół w Kamionie

dziełem współczesnego sochaczewskiego rzeźbiarza. W skromnym wnętrzu na pewną uwagę zasługuje pochodząca ze Śląska drewniana figura Najświętszej

Panny Marii oraz dość naiwnie namalowany, a będący kopią Rafaela, obraz św. Michała Archanioła z XVIII-XIX w., umieszczony na bocznej ścianie prezbiterium. Wizerunków Archanioła nie brakuje w kościele, bo jest jeszcze rzeźba, prócz obrazu na ścianie wewnątrz i płaskorzeźby na drzwiach frontowych. Obok kościoła stoi drewniana dzwonnica z pierwszej połowy XIX w. o słupowej konstrukcji i krokwiowym, namiotowym dachu.

Obok kościoła znajduje się najbardziej interesujący zabytek okolicy, granitowy kamień, na którym - jak głosi miejscowa tradycja - odpoczywał i wycisnął ślad swej stopy św. Jacek Odrowąż (1200-1257), kiedy to udając się na Mazowsze, przechodził w tych stronach przez Wisłę. Był synem możnego rodu, sudiował w Paryżu i Bolonii. W Rzymie poznał św. Dominika i z jego rąk przyjął dominikański habit. Powołaniem Jacka było misjonarstwo. Przebywał w Kijowie, podobno dotarł nawet do Moskwy. Wyruszał z misjami ewangelizacyjnymi na ziemię Prusów i Jaćwingów. Zapewne w czasie jednej z tych podróży znalazł się tutaj, nad Wisłą i Bzurą.

Nikt nie pamięta kiedy, ale się stało: kamień postawiono na sztorc i obudowano betonową kapliczką. Niestety gład ów, niewątpliwie niemały zabytek przyrody i tradycji, od którego zapewne pochodzi nazwa miejscowości, osadzony został bezpośrednio na piasku, przez co stale się zagłębia i według oceny miejscowego księdza proboszcza osiadł już w podłożu na około 80 cm. Przy okazji obudowania kamienia kapliczką znajdująca się pośrodku gładu "stopka" świętego została zdeformowana, przez wykucie rozszerzona na kształt ślepego, blindowanego okienka, któremu inne dwa dodano po bokach w samej kapliczce. Jest też gmerk u dołu frontowej części kamienia.

Jak do tej pory o św. Jacku w tych okolicach pisał tylko Oskar Kolberg w swoim Mazowszu, który w opisie hasła „Kromnów” wspominał legendę o tym, iż św. Jacek, chcąc pod Czerwińskiem przebyć Wisłę, gdy nie znalazł łodzi, rzucił na wodę swój płaszcz i po nim suchą nogą przeszedł rzekę. Powtarzały tę legendę autorki 24. zeszytu X. tomu "Katalogu zabytków sztuki w Polsce", poświęconego powiatowi sochaczewskiemu.

Zdumiewające, iż pomimo upływu ośmiu wieków miejscowa tradycja wciąż przechowuje w świadomości okolicznych mieszkańców pamięć o pobycie świętego w tych stronach i że jest to pamięć tak żywa.

Wspomnieć się godzi jeszcze, iż św. Jacek Odrowąż urodził się w Kamieniu, ale nie w tym na Mazowszu, lecz w miejscowości o takiej samej nazwie, położonej na Śląsku. Dziwnie się jakoś to wszystko układa. Na pewno nazwa wioski pochodzi od kamienia, na którym Jacek Odrowąż odpoczywał pośród piasz-



Dziewiętnastowieczna dzwonnica w Kamieniu

czystego Mazowsza, gdyż nazwę Kamień wymieniają dokumenty pisane jeszcze przed urodzinami przyszłego świętego na dalekiej stąd śląskiej ziemi. Można przypuszczać - chociaż przypuszczenie to jest dość śmiałe - że kamień był w odległej przeszłości miejscem pogańskiego kultu, jak to często na ziemiach słowiańskich polskich się zdarzało. Dziś już tego na pewno nie rozstrzygniemy.

Starannie zadbane jest otoczenie świątyni w Kamieniu, a wśródzieleni wyróżniają się wysokie tuje i stare sosny, rosnące na piaszczystej wydmie na tyłach terenu kościelnego. Dzisiaj jest to już wcale spory borek, a przecież w czasie I wojny światowej ta wielka wydma, ciągnąca się od kościoła daleko ku zachodowi, była pozycją strategiczną, bowiem górowała nad otoczeniem. Jej ogrom doskonale widać z drugiego brzegu wiślanego, od strony Wyszogrodu. Wygląda stamtąd jak postrzępiony, długi grzbiet górski.

W roku 1958 dużo o tych wydmach pisali profesorostwo Kobenzowie [Rozwiewane wydmy Puszczy Kampinoskiej. W: Wydmy śródlądowe Polski, pod red. Rajmunda Galona, PWN, Warszawa 1958]: "Wydma pocięta została siecią okopów, porozrywana pociskami. Odtąd datuje się silny ruch piasków wydmowych, szczególnie w partiach czołowych. Piasek zasypuje cmentarz. Od 1915 roku, tj. w ciągu 40 lat, wydma nasunęła się na cmentarz mniej więcej o 30 m, czyli średnio 75 cm rocznie, choć miejscowa ludność stara się przeciwdziałać niebezpieczeństwu i sadi drzewa na samym cmentarzu i na wydmie

od strony cmentarza. Niektóre drzewa są zasypane po korony. Toną w piasku całe stare kasztanowce, topole, sosny i inne drzewa. Nad powierzchnię piasku wznoszą się kępy gałęzi sterczących z kopców piasku."

Dzisiaj proces ten został już zatrzymany i chociaż miejscami można się jeszcze dopatrzeć tego, o czym pisali pp. Kobendzowie, krajobraz w niczym już nie przypomina tych pustynnych pejzaży ze zdjęć, ilustrujących opracowanie autorów. Oczywiście, dobrze że jest tak, jak jest, lecz jednak żal trochę tamtego pejzażu. Był bardzo egzotyczny.

Dla obeznanych z wydrami i roślinnością Puszczy Kampinoskiej jest to w ogóle obszar bardzo egzotyczny, chociaż na pierwszy rzut oka bardzo podobny i podobnie położony, będący zachodnim przedłużeniem kampinoskiego, o podobnym układzie pasmowym wydym i torfowisk. A jednak...

"Pod Kamionem zaznacza się wybitny wpływ rzek Wisły i Bzury" - pisali Kobendzowie. "Wydmy są tu nawiane na mady, osadzone ongiś przez Wisłę. Roślinność, jako dobry wskaźnik gleby, odzwierciedla ten stan rzeczy. Rośnie tam cały szereg gatunków, które przywędrowały Wisłą lub Bzurą, a więc: róża dzika, róża rdzawa, berberys, głóg odgiętoszyjkowy, tarnina. Występują one licznie jedynie pod Kamionem i są związane z działalnością Wisły, będącej głównym transporterem owoców bądź nasion tych roślin w czasie powodzi.

Krzewy te doskonale rosły na madach, stwarzających dla nich specjalnie dogodny warunki bytu. Dawały silnie rozkrzewione kępy. Nie przestały jednak rosnąć i wtedy, gdy piasek zasypał mady i cały teren przekształcił się w obszar lotnych piasków. Roślinność przystosowała się do nowych warunków. W miarę zawiewania krzewy rosły, wydając korzenie przybyszowe z pędów zasypywanych przez piasek. Na powierzchni piasków kielkowały nasiona i dawały początek nowym krzewom."

Poza roślinnością krzewiastą na rozwiewanych wydramach pod Kamionem Kobendzowie spotykali niektóre gatunki roślin zielnych, które przyniesione zostały również przez rzeki, np. lepnicę tatarską i mydlnicę lekarską oraz z rzadka szparag. Najlepiej czuły się tu typowe psammofity, a więc wydmuchrzyca, piaskownica, szczotlika, strzęplica sina, kostrzewa czerwona i owcza, a prócz nich macierzanka, goździk piaskowy, lyszczec baladachogronowy, wilczomlec, dzwonek okrągłolistny, ciemiężyk biało kwiatowy i nawet sasanki: łąkowa i otwarta.

Wydymowe i łąkowe obszary koło Kamiona są znakomitym terenem do porównań. Aż dziw, że albo wcale, albo mało wykorzystywanym przez uczonych, zajmujących się przyrodą kampinoską. Gdyby nie ochronne rygory, jakie narzuciły prze-



Zabytkowa kapliczka

pisy parku narodowego, zapewne tak wyglądałaby Puszcza Kampinoska, jak wyglądają wydmy, lasy i łąki w okolicach Kamiona. Ich walorów jednak nie lekceważę. One kryją jeszcze wiele tajemnic, mimo swojego pozornie mało intrygującego pejzażu...

Most na Wisłę, łączący Kamion z Wyszogrodem, także przeszedł już do legendy. Gdy jeszcze istniał, już był legendą. Aby ten most obejrzeć, specjalnie przyjeżdżano z dalekich nawet stron, a ostatnie tygodnie jego życia były pełne przybyszy, ciekawych jego widoku. Był to most, o który co roku walczono, gdy napierała nań zimowa kra. Był ważną przeprawą przez Wisłę i było o co walczyć, o te 1600 metrów drewnianego mostu, najdłuższego drewnianego mostu w Europie. Ostatnimi laty był straszliwie połatany, zwężony do jednego pasa ruchu, dostępny tylko dla samochodów osobowych. Przejeżdżało się przez ten most z duszą na ramieniu. Jednak się przejeżdżało, była to bowiem jedyna przeprawa mostowa pomiędzy Zakroczymiem a Płockiem.

Otwarty w połowie października 1999 roku nowy most jest ze stali i charakterystyczne dla niego jest to, iż prowadzi pod górę, bowiem Wyszogród jest położony wyżej, a przejeżdżając przez ten most, pokonuje się dwunastometrową różnicę wysokości. Na rzece Bzurze w Kamionie też był most drewniany, już jest nowy, otwarty w 2015 roku, nosi imię płk. Józefa Krzyczkowskiego ps. "Szymon", dowódcy zgrupowania Armii Krajowej w Puszczy Kampinoskiej czasu wojny.

tekst i zdjęcia:
Lechosław Herz

Z wizytą na Białorusi

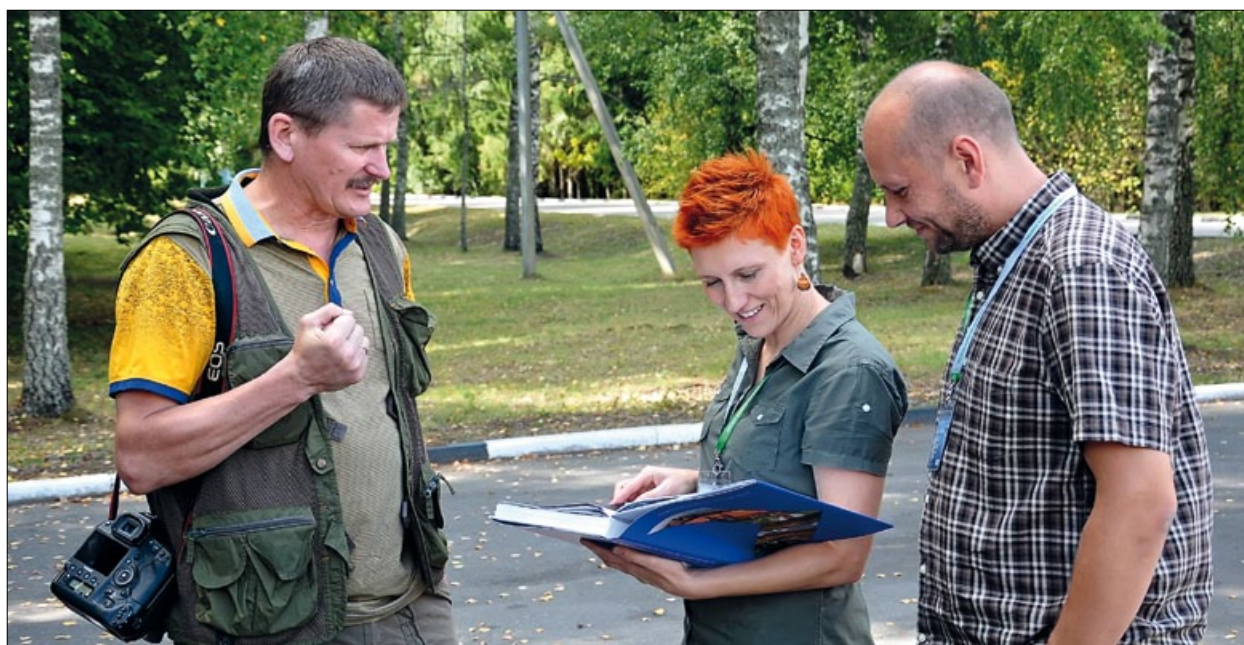


Widok na rzekę Berezynę, fot. Dawid Marczak

Od 1999 r. Kampinoski Park Narodowy współpracuje z Berezynskim Rezerwatem Biosfery, który w tym roku obchodził 90. rocznicę utworzenia. Z okazji okrągłego jubileuszu na Białorusi odbyła się konferencja pt: „Perspektywy ochrony i zrównoważonego użytkowania ekosystemów przyrodniczych obszarów chronionych”, w której udział wzięli przedstawiciele naszego parku.

Rezerwat obejmuje kompleks rozległej puszczy i dorzecze górnej Berezyny na Pojezierzu Białoruskim, które zostało ukształtowane podczas ostatniego zlodowacenia zwanego wałdajskim. Cofający się lądolód pozostawił bardzo gęstą sieć rzeczną. W rezerwacie tworzy ją 69 rzek i cieków wodnych

powyżej 5 km długości. Główną rzeką jest Berezyna (ok. 110 km w granicach rezerwatu). Konferencja odbyła się w dniach 27-29 sierpnia 2015 r. Dyrektor Rezerwatu Andrej Prokoszin przypomniał historię powstania i cenne walory rezerwatu. – *Powstanie Państwowego Rezerwatu Berezynskiego to rok 1925. Burzliwe dzieje tego obszaru, tzw. „czarny okres”, to lata 1951-1958 – gdy na wniosek Józefa Stalina ochrona przyrody została całkowicie zniesiona. Na szczęście po roku 1958 powrócił trwający do dziś czas intensywnej ochrony Berezynskiego Rezerwatu. W 1979 roku Państwowy Rezerwat Berezynski jako pierwszy w kraju otrzymał status rezerwatu biosfery i znalazł się w Światowej Sieci Rezerwatów*



Konferencja była okazją do wymiany doświadczeń z białoruskimi przyrodnikami, fot. Denis Ivkovicz

Biosfery UNESCO „Człowiek i Biosfera” pod nazwą stosowaną do dzisiaj -Berezyński Rezerwat Biosfery. Po uzyskaniu przez Białoruś niepodległości otrzymał szereg dyplomów. Jeden z nich, Europejski Dyplom Obszarów Chronionych, został przyznany przez Radę Europy w 1995 roku i obowiązywał do 2000 roku. Później dyplom został przedłużony do 2020 roku. W 2004 roku rezerwat uznano za ostoję roślin o znaczeniu międzynarodowym, a w 2005 roku za ostoję ptasią o znaczeniu międzynarodowym. Dyrektor wspominał także o rozpoczętej w 1970 roku hodowli żubra, podkreślając czystość genetyczną osobników, a także o historycznie ważnym wydarzeniu, jakim było utworzenie w 2006 roku pierwszego na tery-

znaczeniu, jako siedlisko ptactwa wodnego. Ten najstarszy rezerwat w kraju prócz wolnego stada żubrów, pochwalić się może silnymi populacjami wilka, rysia, niedźwiedzia, łosia, bobra, głuszca oraz cietrzewia. To stamtąd, w roku 1951 przywieziono pierwsze łosie w programie reintrodukcji tego gatunku na teren Puszczy Kampinoskiej, jeszcze przed powstaniem Kampinoskiego Parku Narodowego.

W konferencji wzięli udział pracownicy Berezyńskiego Rezerwatu Biosfery, współpracownicy z wielu firm i instytucji, pracownicy Ministerstwa Zasobów Naturalnych Białorusi oraz przedstawiciele świata nauki i organizacji zajmujących się ochroną przyrody, w tym goście z Ukrainy, Rosji oraz Polski, którą reprezentowali przedstawiciele Kampinoskiego Parku Narodowego. Danuta Peplowska-Marczak z KPN przedstawiła referat plenarny na temat „Czynna ochrona terenów otwartych w Kampinoskim Parku Narodowym”, natomiast Dawid Marczak wraz z kolegą entomologiem z Białorusi Aleksandrem Łukaszukiem, zaprezentował poster na temat „Reliktowe chrząszcze saproksyliczne Berezyńskiego Rezerwatu Biosfery”. Odbyły się także spotkania tematyczne i wykłady. Prezentowano również wystawy fotografii przyrodniczej. Autorem jednej z nich był pracownik Berezyńskiego Rezerwatu Biosfery Denis Ivkovicz, drugą serię zdjęć stworzył na tym terenie francuski fotograf Thierry Girard. Większość przedstawionych wykładów dotyczyła badań prowadzonych na terenie rezerwatu, nie zabrakło jednak referatów dotyczących walorów przyrodniczych innych miejsc Białorusi czy Ukrainy, a także tematów czysto naukowych, dotyczących badań prowadzonych na terenie Białorusi czy Rosji. Konferencja była także okazją do



Aleksandr Łukaszuk i Dawid Marczak prezentują wspólnie wykonany poster, fot. Danuta Peplowska-Marczak

torium poradzieckim przejścia dla płazów pod drogą szybkiego ruchu. Miejsce to jest wyraźnie oznaczone i do dziś stanowi atrakcję turystyczną. W 2010 roku Berezyński Rezerwat Biosfery został wpisany na listę RAMSAR terenów podmokłych o międzynarodowym



W trakcie konferencji znaleźliśmy także czas na badania terenowe, fot. Dawid Marczak

zaprezentowania i rozpowszechnienia wydawnictw gospodarzy. Materiały popularno-naukowe przekazali zainteresowanym także przedstawiciele naszego parku. W czasie trzech dni spędzonych na Białorusi odbyły się również wycieczki terenowe prowadzone przez pracowników rezerwatu oraz pokaz pracy samolotów bezzałogowych, wykorzystywanych do nadzorowania bezpieczeństwa pożarowego oraz innych zagrożeń. Dla pracowników Kampinoskiego Parku Narodowego był to także czas intensywnej pracy w ramach dwóch wspólnych projektów, związanych z ochroną przyrody. Jeden z obecnie realizowanych projektów, który rozpoczął się w 2013 roku to „Współpraca w zakresie zachowania bioróżnorodności ekosystemów łąkowych jako sposób ochrony naturalnych kompleksów”. Prowadzą go ze strony Berezynskiego Rezerwatu Biosfery Anastasia Ryzkova i Denis Ivkovicz, ze strony KPN Danuta Peplowska-Marczak. Drugi projekt, prowadzony od roku 2011 przez przedstawiciela Berezynskiego Rezerwatu Biosfery Aleksandra Lukaszuka oraz pracownika Kampinoskiego Parku Narodowego Dawida Marczaka to „Chrząszcze saproksyliczne wybranych siedlisk leśnych Berezynskiego Rezerwatu Biosfery”. W chwilach wolnych od wykładów uczestnicy obu projektów przebywali na terenie rezerwatu, prowadząc potrzebne obserwacje. W trakcie jednej

z terenowych wypraw do lasu, pracownicy naszego parku mieli okazję obserwować niedźwiedzię z trzema młodymi, pasące się na śródleśnej polanie. Zwierzęta dały się obserwować przez dłuższy czas. Ten kwadrans obserwacji upłynął w pełnej zachwyty ciszy, do momentu, gdy niedźwiedzica złapała w nozdrza ludzki zapach i na znak dany młodym, uciekła z nimi do lasu. W pozostałych dniach wytypowane w poprzednich latach łąki zostały obejrzone, w ramach wzajemnej współpracy pod kątem prac polowych, zgodnie z zasadami ochrony przyrody, ustalono miejsca i granice koszenia oraz termin. W Berezynskim Rezerwacie Biosfery będą to pierwsze koszenia zarastających łąk, w ramach projektu ochrony ptaków i bioróżnorodności terenów otwartych w dolinie rzeki Berezyny. Kampinoski Park Narodowy posiadający wieloletnie doświadczenie w tym zakresie może dzielić się wiedzą i wspomagać cały projekt. W ramach współpracy entomologicznej pracownicy obu obszarów chronionych przeanalizo-



Spotkana w puszczy rodzina niedźwiedzi brunatnych, fot. Denis Ivkovicz

wali zebrane w roku poprzednim materiały, ustalili kolejne powierzchnie badawcze oraz podjęli prace terenowe w celu uzupełnienia materiału. Pokłosiem wspólnej pracy będzie publikacja książkowa wydana wraz z wieloma innymi specjalistami z krajów Europy wschodniej: *Katalog owadów Berezynskiego Rezerwatu Biosfery*. Na zakończenie odbyło się spotkanie podsumowujące, w trakcie którego streszczono efekty wspólnej pracy i podtrzymano deklarację utrzymania najwyższego standardu ochrony przyrody, edukacji oraz turystyki służącej celom poznawczym w Berezynskim Rezerwacie Biosfery. Spotkanie zamykające jak i część naukową konferencji prowadził zastępca dyrektora ds. naukowych Valery Ivkovicz.

Danuta Peplowska-Marczak
Kampinoski Park Narodowy



Jedno z wystąpień, dotyczące owadów Berezynskiego RB, fot. Dawid Marczak

ODKRYTE KRÓLESTWO GRZYBÓW

Ostatnie cztery lata w Kampinoskim Parku Narodowym przebiegały pod znakiem wzmożonej inwentaryzacji przyrodniczej prowadzonej w ramach projektu „Inwentaryzacja i monitoring przyrody żywej i nieożywionej w Kampinoskim Parku Narodowym z uwzględnieniem siedlisk przyrodniczych i gatunków Natura 2000”. Jednym z elementów projektu były badania mykobioty, czyli świata grzybów. Pięciosobowy zespół specjalistów-mykologów przeprowadził badania różnorodności gatunkowej grzybów wielkoowocnikowych na terenie parku. Szczególną uwagę poświęcono obszarom ochrony ścisłej (OOŚ) i wybranym terenom nieleśnym związanym z działalnością człowieka. Dzięki badaniom terenowym oraz przestudiowaniu przez mykologów danych z literatury, liczba znanych z terenu Puszczy Kampinoskiej taksonów grzybów (gatunków, odmian i form) wzrosła z 425 do 1533, co oznacza, że 1108 gatunków stwierdzono tu po raz pierwszy. Tym sposobem Kampinoski Park Narodowy znalazł się wśród obszarów najlepiej poznanych pod względem mykologicznym w Polsce, zaraz za Białowieskim Parkiem Narodowym, gdzie według dostępnej literatury stwierdzono występowanie 1585 gatunków grzybów.

Grzyby wyróżniane są obecnie jako odrębne, duże królestwo, którego jedynie niewielka część została dotychczas poznana. Specjaliści oceniają, że liczba gatunków tych organizmów na świecie może wynosić od 1 do niemal 10 milionów! Nic dziwnego, biorąc pod uwagę wszechobylskość grzybów i mikroskopijne rozmiary wielu z nich.

Warto pamiętać że zasadnicza część organizmu grzyba, tzw. grzybnia, jest przed nami przeważnie ukryta w zasiedlonym przez określony gatunek podłożu: glebie, ściółce, drewnie, węglu drzewnym, odchodach, zaprawie murarskiej, tkaninach itp., i składa się z tak małych strzępek, że mogą być one widoczne dla oka dopiero w bardzo dużej masie.

Znaczenie grzybów

Większość gatunków grzybów wielkoowocnikowych stanowią saprotrofy (saproby) **rozkładające martwą materię organiczną**. Grzyby saprotroficzne mają zdolność wytwarzania enzymów rozkładających składniki drewna (celulozę, hemicelulozę i ligninę) lub innego substratu, dzięki czemu **umożliwiają obieg pierwiastków w przyrodzie**. Specjaliści przekonują, że las bez grzybów saprotroficznych przypominałby gigantyczne śmietnisko złożone ze stert martwych drzew i innych resztek organicznych. Jak wtedy

powstawałaby gleba i skąd brałyby się w obiegu pierwiastki wykorzystane już raz przez rośliny? Grzyby pasożytnicze drzew **są ich naturalnymi selekjonerami, eliminującymi osobniki chore, słabe i stare**. Ponadto dzięki grzybom mykoryzowym drzewa i krzewy mogą się dobrze rozwijać i są odporniejsze na choroby. Siewki drzew, które nie zdołały wytworzyć mykoryzy w naturalnej konkurencji są skazane na porażkę i nie udaje im się przetrwać.

Kilka ciekawostek



Hubiak pospolity, fot Dariusz Karasiński



Ozorek dębowy, fot. Dariusz Karasiński

Wiele gatunków wytwarza owocniki wieloletnie, widoczne przez wiele sezonów. Rekordziści, np. **hubiak pospolity**, pasożyt zasiedlający drzewa liściaste,



Żyłak czerwobrózowy i żyłak kolczasty. To gatunki zagrożone porastające kłody drzew liściastych. Ten pierwszy uznany był za wymarły w Polsce, fot. Dariusz Karasiński

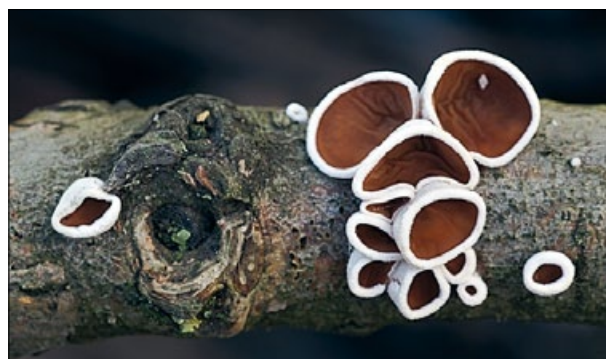
dożywają sędziwego wieku i w dogodnych warunkach żyją kilkadziesiąt lat, zapisując na owocnikach historię w postaci różnej grubości przyrostów rocznych oraz zmian kierunku wyrastania warstwy rurek.



Luskiwiak cytrynowy zazwyczaj występuje gromadnie na martwym drewnie, fot. Tomasz Pachlewski

Siedzuń sosnowy znany także pod nazwą szmaciak gałęzisty lub potocznie „kozia broda”, to grzyb pasożytniczy. Jego grzybnia rozwija się w korzeniach i dolnej części pni sosen, rzadziej w innych gatunkach

drzew iglastych (świerkach, daglezbach), znajduje się na czerwonej liście grzybów, a do roku 2014 umieszczony był na liście gatunków chronionych. Siedzuń sosnowy notowany był w parku z kilkunastu stanowisk. Jego owocniki gniją bardzo powoli ze względu na wytwarzanie przez ten gatunek substancji o silnym działaniu przeciwbakteryjnym i dzięki temu mogą być obserwowane przez wiele tygodni. Podobnie jak w przypadku innych nadrzewnych



Uszaczek kosmaty zasiedla drewno drzew liściastych, głównie topól, fot. Tomasz Pachlewski

pasożytów, owocniki siedzunia pojawiają się z dużą regularnością na raz zasiedlonych drzewach i można je przez wiele lat obserwować na tym samym drzewie.

Opieńki, rosnące na drewnie drzew iglastych i liściastych, są zarówno saprobami, jak i groźnymi pasożytami wywołującymi w lasach gospodarczych duże szkody. W parku obserwowano cztery gatunki opieńek – cebulotrzonową, żółtawą, północną i ciemną. Są one do siebie bardzo podobne – różnią się jedynie szczegółami morfologicznymi, takimi jak kolor luseczek na trzonie i kape-



Czernidłówka białoomączona pojawia się na odchodach zwierzyny ptowej, fot. Tomasz Pachlewski

luszku, kształt podstawy trzonu czy struktura pierścienia. Opieńki tworzą sznury grzybni (ryzomorfy) widoczne często na powierzchni drewna pod odpadającymi fragmentami kory jako ciemnobrózowe do czarnych, spłaszczone i rozgałęzione pasma. Opieńki należą do największych znanych na ziemi organi-



Ryzomorfy opieńki, fot. Krzysztof Kujawa

zmów – grzybnia jednego osobnika może zajmować powierzchnię prawie 10 km². Przerastająca drewno



Sosnojanka kurczliwa Została odnotowana w KPN po raz pierwszy. W Polsce znanych jest zaledwie kilka stanowisk, fot. Dariusz Karasiński

grzybnia opieńek może wykazywać zdolność do bioluminescencji – emisji światła na skutek reakcji chemicznych zachodzących wewnątrz strzępek grzyba. Fenomen ten można niekiedy obserwować nocą w lasach jako świecenie próchna.

Oglądając pnie żywych dębów możemy zaobserwować gatunek pasożyta ściśle związanego z tym



Talerzyk szkarłatny, gatunek rzadki, wymierający. Związany z wierzbami, fot. Tomasz Pachlewski

drzewem, a w Polsce objętego ochroną częściową. To **ozorek dębowy**. Jak wiele grzybów pasożytniczych,

także i on potrafi po śmierci swojego żywiciela rozwijać się dalej na jego martwym drewnie. Dlatego poza pniami żywych drzew możemy czasami spotkać go na leżących kłodach lub pniakach dębowych. Interesujące jest, że grzybnia ozorka dębowego w zasiedlonym drewnie rozwija się bardzo wolno i zabarwia je na kolor ciemnobrązowy, brunatny. Drewno dębowe tak zmienione jest bardzo ceniowane w meblarstwie. W parku gatunek ten ma dobre warunki do rozwoju.



Lakownica żółtawa to gatunek rzadki. Bywa wykorzystywany w medycynie, fot. Dariusz Karasiński

Wyniki badań opisane zostały w publikacjach: popularnonaukowej i naukowej. Przewodnik popularnonaukowy opisuje gatunki typowe dla różnych typów lasów i ekosystemów nieleśnych. Opisano i zilustrowano w nim pospolite i mniej pospolite, ale ciekawe gatunki, związane z poszczególnymi typami zbiorowisk. Czytelnika zainteresowanego



Mądziak malinowy to gatunek związany z zabudowaniami, wydzielający nieprzyjemny zapach, fot. Dariusz Karasiński

poszerzeniem swojej wiedzy o grzybach parku zachęcamy do sięgnięcia po opracowanie naukowe podsumowujące wykonane badania – Grzyby wielkoowocnikowe Kampinoskiego Parku Narodowego (Karasiński i in., 2015).

tekst: Anna Kęblowska
Kampinoski Park Narodowy

Upalne lato

Za nami niezwykle gorące lato. Niemal w całej Polsce wystąpiła niespotykana od kilku lat susza. Wysokie temperatury powietrza miały wpływ na przyrodę Kampinoskiego Parku Narodowego. Woda zniknęła z większości mniejszych kanałów i rowów. W większych kanałach, jak Łasica czy Zaborowski, płynęła tylko cienką strużką po dnie. Prawie wszystkie stawy wyschły. W niektórych zostało jedynie trochę błotnistej mazi. Już w sierpniu pożółkły liście brzozy, a na niektórych dębach wyschły i zbrązowiały. W wielu miejscach zaschły krzewinki jagody czarnej, a na łąkach, zwłaszcza w wyżej położonych miejscach na grądach, wyschły trawy. W tym czasie w Warszawie zanotowano najniższy poziom wody w Wiśle od początku pomiarów, czyli od 1797 r.

Niewątpliwie wpływ na zaistniałą sytuację miała sucha i wyjątkowo ciepła zima. Już rok 2014 został uznany za najgorętszy w skali kuli ziemskiej od początku instrumentalnych pomiarów, czyli co najmniej od 136 lat. Wszystko wskazuje na to, że bieżący rok pobił rekord poprzedniego. Od grudnia 2014 r. do marca 2015 r. miesięczne temperatury powietrza były wyraźnie wyższe od średniej dla tych miesięcy z lat 2001-2014. Szczególnie ciepły był styczeń, w którym temperatura wyniosła 1,3°C, przy średniej -2,5°C. Od kwietnia do lipca temperatury powietrza były zbliżone do średniej. Jednak sierpień okazał się wyjątkowo upalny. Temperatura miesięczna wyniosła 21,6°C, podczas gdy norma dla tego miesiąca wynosi 17,7°C. Upały trwały nieprzerwanie od 3 do 18 sierpnia.

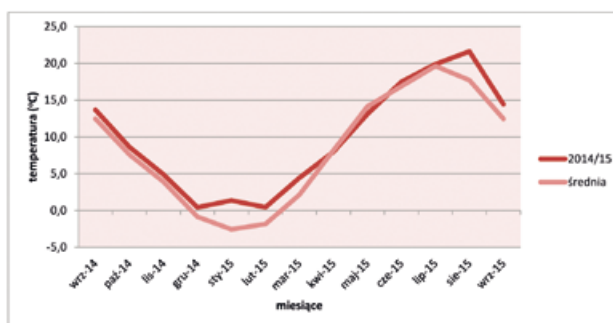
8 sierpnia zanotowano maksymalną w tym roku w Izabelinie temperaturę 38°C. Również wrzesień 2015 r. był najcieplejszym wrześniem od 2000 r. (początek

pomiarów). W sumie od początku czerwca do końca sierpnia wystąpiło 66 dni z temperaturą w ciągu dnia powyżej 25°C, w tym 31 dni z temperaturą powyżej 30°C.

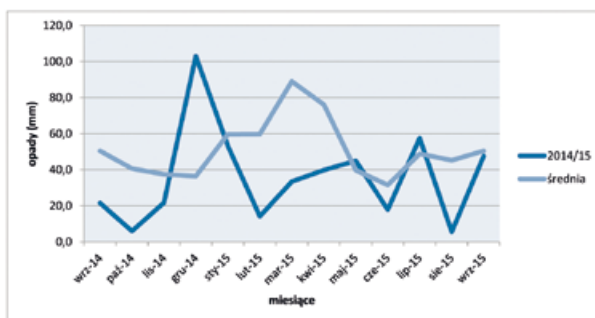
Jednak bezpośrednią przyczyną

Jedynie w grudniu zanotowano wyjątkowo dużo deszczu, ponad 100 mm słuza wody. W wyniku wysokich temperatur ziemia nie była zamrożona i woda szybko w nią wsiąkała. Opady śniegu były niewielkie. Cienka, do 10 cm pokrywa śnieżna utrzymywała się w sumie przez 27 dni. Najbardziej śnieżne w ostatnich latach były zimy w 2006 i 2013 roku. Wtedy śnieg zalegał ponad 100 dni, a jego grubość dochodziła do 40 cm. Natomiast najwyższy śnieg 56 cm wystąpił zimą 2010 roku. Te niewielkie opady śniegu na początku 2015 roku oraz fakt, że ziemia nie była zamrożona spowodowały, że wiosną nie nagromadziły się zapasy wody. Już wtedy woda zamiast rozlewać się szeroko na łąki i obniżenia bagienne, płynęła jedynie w korytach rowów. Wraz z upływem czasu kurczyły się również zasoby wody podziemnej

dostępnej dla roślin. Wystąpił bardzo suchy czerwiec. W lipcu kilka dni z ulewami, zwłaszcza w zachodniej części parku, pozwoliło odetchnąć przyrodzie,



Miesięczne temperatury powietrza od września 2014 r. do września 2015 r. w Izabelinie, w porównaniu do średniej z lat 2000-2014



Miesięczne opady atmosferyczne od września 2014 r. do września 2015 r. w Izabelinie, w porównaniu do średniej z lat 2000-2014

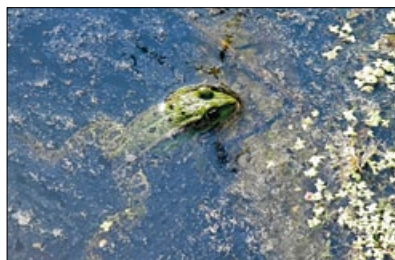
wystąpienia suszy były szczególnie niskie opady.

W okresie od września 2014 r. do kwietnia 2015 r. opady były wyraźnie niższe od przeciętnych.

jednak po przeciętnym lipcu przyszedł wyjątkowo suchy i gorący sierpień. Przez cały miesiąc spadło zaledwie 5,6 mm deszczu. Norma dla tego miesiąca w Izabelinie wynosi 76,2 mm, a w roku 2006 spadło w sierpniu 199,9 mm.

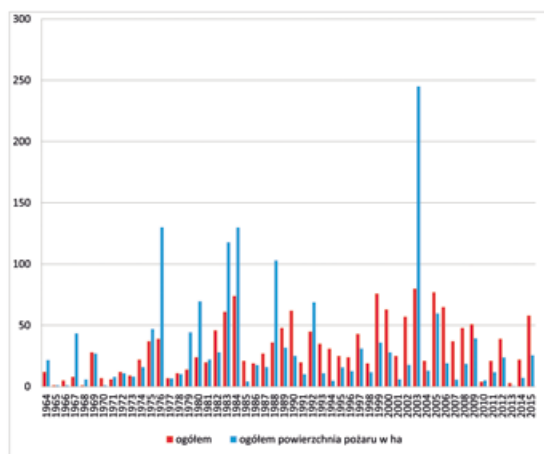
We wrześniu opady były zbliżone do przeciętnych. Część roślin po okresie uspienia w miesiącach letnich dopiero w październiku znów się zazieleniła, a nawet zaczęła kwitnąć. Miejscami możemy spotkać kwiaty zawilców i kaczęńców – typowe dla wiosny. Te zakłócenia w życiu niektórych gatunków roślin są sezonowe i, o ile susza nie przeciągnie się na kilka kolejnych lat, nie będą miały istotnego znaczenia dla ich życia.

Brak wody dał się we znaki również zwierzętom. Szczególnie ucierpiały bezkręgowce wodne, ryby i płazy. Niemal nie było komarów, co sympatycy spacerów po Puszczy Kampinoskiej ode-



Zaba wodna w płytkiej wodzie koło jazu w Nowej Dąbrowie, fot. Anna Andrzejewska

brali zapewne z zadowoleniem. Tamy bobrów przez pewien czas zatrzymywały wodę, jednak kiedy jej zabrakło, bobry przeniosły się w dół cieków. Ptaki gniazdujące na podmokłych łąkach i na bagnach, które wczesną wiosną szukają dogodnych dla siebie siedlisk, przeniosły się na inne bardziej wilgotne tereny. W parku zanotowano zdecydowany spadek liczebności derkaczy, czajek, krwawodziobów. Ptaki pływające utrzymywały się na terenie puszczy, dopóki była woda w stawach i rowach. Niektórym gatunkom



Liczba pożarów w Kampinoskim Parku Narodowym w latach 1964 – 2015

ściółka sprzyja powstawaniu i szybkiemu rozprzestrzenianiu się pożarów. W tym roku do końca września w parku wybuchło 60 pożarów (w tym 50 pożarów lasu) i objęły łącznie powierzchnię 62 ha (18,1 ha lasu). Średnio w roku notujemy około 35 pożarów, natomiast najwięcej – 80 pożarów, wystąpiło w roku 2003. Wtedy też objęły one największą powierzchnię 245 ha.



Ogień w lesie rozprzestrzenia się bardzo szybko, fot. Włodzimierz Szaga

jednak ta sytuacja wilgotnościowa bardzo sprzyjała. Zanotowaliśmy dużą liczebność przepiórek, które preferują tereny suchych trawiastych łąk. Bociany czarne z łatwością łowiły ryby zamknięte w płytkiej wodzie, dzięki czemu wykarmiły o wiele więcej młodych niż w przeciętnie wilgotnym roku. Życie ssaków koncentrowało się wokół coraz bardziej wysychających sadzawek i bajorek. Na błotnistym dnie można obserwować tropy wszystkich naszych ssaków kopytnych. Zwierzęta musiały pokonywać duże odległości, by napić się wody.

Susza może mieć jednak znacznie groźniejsze skutki. Wysuszone

W bieżącym roku szczególnie groźny był pożar, który wybuchł w okolicy Palmir. W dniach 4-6 czerwca w starodrzewie sosnowym paliła się pokrywa gleby. Początkowo był to pożar przyziemny, który od razu przeobraził się w pożar podpowierzchniowy. Tliła się



Wysuszone ściółka sprzyja pożarom, fot. Włodzimierz Szaga



Pożar pojedynczego drzewa, fot. Kamil Świątkowski

warstwa ściółki i murszu. Strażacy przez 3 doby dogaszali ten pożar i jeszcze przez tydzień trzeba było go dozorować, ponieważ tego typu pożar łatwo się samoistnie od-

radza. Niemal wszystkie pożary, które wybuchają w Kampinoskim Parku Narodowym, są wynikiem nieumyślnego lub nawet umyślnego podpalenia. Do ciekawych, bardzo rzadkich zjawisk należy pożar pojedynczego drzewa, który powstaje od uderzenia pioruna. W tym roku mieliśmy trzykrotnie do czynienia z takimi pożarami w okolicach Sierakowa, Kromnowa i Wilkowa. Odnotowaliśmy również trzy pożary powtórne, czyli pożary wywołane przez żarzące się resztki na wcześniejszym pożarzysku.

Trzeba jednak zauważyć, że puszcza sama się broni przed wielkoobszarowymi pożarami. Położenie w pradolinie Wisły, naturalnym zagłębieniu terenu, powoduje, że prędkości wiatru



Małże w obronie przed suszą mocno zamykają swoje skorupki, fot. Anna Andrzejewska

są tu niższe niż na terenach sąsiednich. Statystycznie co czwarty dzień występuje cisza (prędkość wiatru do 0,2 m/s) lub powiew (0,2 – 1,5 m/s). Średnia prędkość wiatru w sezonie pożarowym (od kwietnia do września) wynosi 1,2 m/s. Z analizy pożarów w parku wiemy, że przy słabym wietrze, zwłaszcza jeśli pożar powstał za dnia, udaje się go szybko zlokalizować i jego powierzchnia nie przekracza 1 ha (nieraz jest to zaledwie 0,01 – 0,03 ha). Jednak przy wietrze o prędkości powyżej 6 m/s udaje się zatrzymać pożar dopiero na powierzchni powyżej 2,5 ha. W czasie suszy wysoka temperatura przyspiesza rozwój pożaru, równocześnie jednak gorąco w ciągu dnia nie daje ludziom komfortu przebywania w lesie i powoduje, że niewielu intruzów wchodzi w obszary zagrożone pożarem. Średnio 73% pożarów (58% w br.) odnotowujemy w okresie suchego przedwiosnia i wiosny.

Wszystkim odwiedzającym nasz park dziękujemy za spokojne i jednocześnie czujne poruszanie się po wyznaczonych szlakach turystycznych. Państwa szybka reakcja i przekazywanie służbom parku i straży pożarnej informacji o zauważonych pożarach niejednokrotnie przyczyniła się do szybkiego ich odnalezienia i gaszenia.

*Anna Andrzejewska,
Włodzimierz Szaga
Kampinoski Park Narodowy*



Woda w Łasicy ciekła jedynie wąską strużką, fot. Anna Andrzejewska

Dzień Otwarty Kampinoskiego Parku Narodowego

Polana po liftingu, nowa ścieżka dydaktyczna i dużo pozytywnej energii



e-przewodnik do pobrania z:

<http://kampinoski-pn.gov.pl/do-sciagniecia/file/156-sciezka-do-lipkowskiej-wody-przewodnik>

Kolejna ścieżka dydaktyczna otwarta została dla zwiedzających w Kampinoskim Parku Narodowym. Jej oficjalne otwarcie zbiegło się w czasie z udostępnieniem dla turystów nowo zmodernizowanej polany w Lipkowie. Zarówno ścieżka, jak i polana udostępnione zostały 5 września br. w Dniu Otwartym Kampinoskiego Parku Narodowego.

Ścieżki dydaktyczne udostępnione zwiedzającym na terenie Puszczy Kampinoskiej są bardzo zróżnicowane tematycznie. Różna jest także ich długość i stopień trudności przejścia. Wybierając jedną z nich, mamy możliwość poznania jedyne go mazowieckiego parku narodowego wyjątkowego pod względem przyrodniczym, kulturowym i historycznym. Zarówno nowa ścieżka dydaktyczna „Do Lipkowskiej Wody”, jak i zagospodarowanie polany wypoczynkowej oraz modernizacja parkingu w Lipkowie, stanowiły główną część projektu realizowanego w ramach działania 5.1 priorytetu V Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko pn. „Budowa Infrastruktury turystycznej na polanie Lipków – ograniczenie antropopresji na ekosystemy KPN”. O projekcie, jego celach i efektach pisaliśmy w poprzednim numerze „Puszczy Kampinoskiej”.



Chmiel, fot. Anna Kęmbłowska

Nowa ścieżka prezentuje przede wszystkim walory przyrodnicze i historyczne wsi Lipków. W okolicach Lipkowa znajdują się unikalne enklawy lasów liściastych – grądów i łęgów, gdzie spotkać można łosie, dziki, sarny i skrzydlatych mieszkańców puszczy. Sama miejscowość jest jedną z bardziej interesujących w gminie Stare Babice. Licząca ponad 900 mieszkańców wieś ma bogatą historię. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z 1414 r. W 2. poł. XVIII w. Lipków stał się jedną z wsi klucza majątków króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W 1790 r. dobra lipkowskie nabył Ormianin Józef Paschalis Jakubowicz, który założył tu słynną wytwórnię pasów kontuszowych. Ścieżka kończy się na polanie wypoczynkowej, gdzie w przeszłości stały budynki fabryki Paschalisa.

Ścieżka ma zaledwie 1,4 km długości i wiedzie wokół polany Lipków. Rozpoczyna się przy kościele

św. Rocha, prowadzi leśnymi duktami i drogami, przecinając szlaki turystyczne – niebieski pieszy i zielony rowerowy. Znajduje się na niej 7 przystanków z tablicami informacyjnymi. Warto zatrzymać się przy nich, by dowiedzieć się więcej o mijanych miejscach, przeczytać o celach i efektach projektu, przypomnieć obowiązujący w Kampinoskim Parku Narodowym regulamin oraz informacje dotyczące kolejnych przystanków, które w tym wydaniu „Puszczy Kampinoskiej” prezentujemy naszym Czytelnikom.

Przystanek I

Roślinność okolic Lipkowa

W rejonie Lipkowa lasy liściaste zajmują relatywnie większą powierzchnię niż w pozostałej części Kampinoskiego Parku Narodowego, gdzie dominują bory mieszane i sosnowe. Wynika to z faktu, iż są



Przyłaszczka, fot. Małgorzata Wawryszuk

tu żyzniejsze gleby. Kilkaset lat temu w miejscu obecnej polany, cmentarza i parkingu rosły grądy, których drzewostan budowały dęby, lipy i graby. Wzdłuż Lipkowskiej Wody mogły rozwijać się żyzne łągi z jesionem, olszą i wierzbą górującymi nad bujną roślinnością runa oplecioną woalem chmielu.

Ponieważ grądy i łągi zajmowały siedliska najbardziej dogodne dla rolnictwa i osadnictwa, podobnie jak w innych rejonach naszego kraju tak i tu zostały wykarczowane. W Kampinoskim Parku Narodowym stare grądy zajmują łącznie zaledwie 200-300 ha i przetrwały głównie w obszarach ochrony ścisłej, np. Sieraków, Krzywa Góra, Żurawinowe, Cyganka.

Widoczne wzdłuż ścieżki drzewostany mają mniej niż siedemdziesiąt lat. Gatunkiem dominującym jest w nim sztucznie nasadzona sosna, której igliwie silnie zakwasza gleby i powoduje zmianę składu

gatunkowego runa (tzw. pinetyzacja, Pinus to sosna po łacinie), to widać już wyraźnie, że zachodzi proces regeneracji gądo. Pojawia się coraz więcej gatunków lasów liściastych jak dęby, lipy i klony, zaś w runie zawilec gajowy, możylinek trójnerwowy, gajowiec żółty, gwiazdnica wielokwiatowa. Wiosną w dobrze zachowanych gądach kwitną liczne geofity: zawilce, miodunki, przyłaszczki oraz rzadki i piękny krzew wawrzynek wilczelyko, objęty ochroną częściową. Regeneracja lasów w niegdyś wylesionych miejscach jest procesem bardzo powolnym i może trwać nawet setki lat. Jest ona możliwa jedynie w sąsiedztwie starych lasów, będących źródłem dyspor (np. nasion) gatunków leśnych. Tempo kolonizacji jest wolne, zazwyczaj nie przekracza 1 m na rok. Jest to spowodowane tym, że nasiona większości gatunków leśnych nie przeżywiają w glebie dłużej niż jeden rok. Proces ten zachodzi tym wolniej, im większa jest odległość od starego lasu, a dodatkowo spowalnia go pinetyzacja. Stąd też różnorodność gatunkowa młodych, wtórnych lasów jest zazwyczaj dużo mniejsza. Na polanie część powierzchni zajmuje murawa goździkowo-zaściągowa, która zajmuje siedlisko gądo wysokiego, czyli zbliżonego składem gatunkowym do borów mieszanych. Latem zdobią ją kwitnące na różowo goździki kropkowane, zawciąg i wyki, a na żółto – jastrzębce, prosieniczniki i pięciorniki. Jednak ruń muraw i łąk budują przede wszystkim trawy, np. wiechlina, mietlice, kłosówki czy kostrzewy. Murawa w niższej położonych miejscach przechodzi w łąkę świeżą. Nie jest użytkowana, a raczej służy do celów rekreacyjnych. Pojawiają się na niej m.in. takie rośliny jak: mydlnica, wrotycz, dziewanna, bylica, wiesiołek.

Przystanek II

Czerwony Kur

Puszcza Kampinowska jest jednym z najcenniejszych obszarów przyrodniczych i największych kompleksów leśnych na Mazowszu. Ze względu na sąsiedztwo tętniącej życiem Warszawy i wynikające z tego konsekwencje (urbanizacja terenu, intensywny ruch turystyczny) przyroda parku narażona jest na wiele niebezpieczeństw. Jednym z najgroźniejszych są pożary, które dotyczą nie tylko lasów, ale również ekosystemów nieleśnych – łąk, wrzosowisk, torfowisk. Szybko przesuszająca się ściółka (opadłe liście, igliwie, szyszki, gałęzie itp.), mała wilgotność gleb na przeważającej powierzchni parku, ni-



rys. M. Wawryszuk

skie opady atmosferyczne stwarzają potencjalne zagrożenie pożarowe, a wypalanie traw w okresie wiosennym i duża penetracja terenu powodują realne niebezpieczeństwo ich wywołania. Częstotliwość występowania pożarów w ciągu roku, skład gatunkowy drzewostanów, warunki klimatyczne i wpływ czynników antropogenicznych sprawiają, że Kampinoski Park Narodowy zaliczany jest do I kategorii zagrożenia pożarowego lasu.

Ochrona przeciwpożarowa parku narodowego obejmuje kompleksowe działania zmierzające do zapobiegania powstawaniu pożarów. Składa się z wielu elementów wzajemnie się uzupełniających, które tworzą systemy, m.in. monitoringu zagrożenia pożarowego, zabezpieczenia terenów, obserwacyjno-alarmowy. Istotą organizacji ochrony przeciwpożarowej jest przygotowanie służb do jak najszybszego gaszenia pożarów.



Płonące runo leśne, fot. Tomasz Hryniwicki

Prognozowanie zagrożenia pożarowego

W sezonie palności lasów, który w Polsce trwa od 1 marca do 31 października, dwa razy dziennie prognozowane jest zagrożenie pożarowe według metody opracowanej przez Instytut Badawczy Leśnictwa. Polega ona na określeniu stopnia zagrożenia pożarowego lasu na podstawie wilgotności ściółki i wilgotności względnej powietrza mierzonych o godz. 9 i 13. Przewidywane zagrożenie określane jest według czterostopniowej skali:

STOPIEŃ 0 – BRAK ZAGROŻENIA

STOPIEŃ 1 – ZAGROŻENIE MAŁE

STOPIEŃ 2 – ZAGROŻENIE ŚREDNIE

STOPIEŃ 3 – ZAGROŻENIE DUŻE

Aby zapobiec powstawaniu pożarów, przy stopniu 3 wprowadza się obligatoryjnie zakaz wstępu do lasu, jeśli przez pięć kolejnych dni wilgotność ściółki o godz. 9 jest poniżej 10%.

System obserwacyjno-alarmowy

Na terenie Kampinoskiego Parku Narodowego funkcjonuje sieć dostrzegalni przeciwpożarowych, która pozwala na obserwację terenu parku wraz z otuliną. W okresie zagrożenia pożarowego (kwiecień-wrzesień) z siedmiu wież o wysokości ok. 30 m, w promieniu 10-15 km prowadzi się obserwację od godzin rannych do zmierzchu. Dodatkowo

w punkcie alarmowo-dyspozycyjnym (PAD) w dyrekcji parku w Izabelinie pełniony jest stały dyżur, gdzie przyjmowane są zgłoszenia o dymach zauważonych przez obserwatorów z wież i pracowników parku lub o pożarach od osób postronnych. Zadaniem PAD jest alarmowanie Państwowej Straży Pożarnej i innych służb ratowniczych oraz koordynacja działań.

Zabiegi gospodarcze i działania prewencyjne

Każdego roku wykonywane są zabiegi ochronne polegające na odnowieniu pasów przeciwpożarowych, porządkowaniu terenu wzdłuż dróg i szlaków turystycznych oraz utrzymaniu przejezdności 88 dojazdów pożarowych o łącznej długości 340 km. W okresie dużego zagrożenia pożarowego wprowadzane są dodatkowe obostrzenia, m.in. ustawiane są tablice informacyjne o zakazie wstępu do lasu i ruchu turystycznego. Wydłużane są również dyżury na wieżach obserwacyjnych, w PAD i innych jednostkach organizacyjnych.

W sezonie pożarowym w Kampinoskim Parku Narodowym dyżur pełni specjalnie powołana Służba Ochrony Przeciwpożarowej Parku (SOPP), która jest jednostką tzw. pierwszego rzutu, samodzielnie działającą do czasu przybycia jednostek Ochotniczej i Państwowej Straży Pożarnej.

Na terenie Kampinoskiego Parku Narodowego dopuszcza się posługiwanie ogniem otwartym wyłącznie w miejscach do tego wyznaczonych i przystosowanych. To człowiek odpowiada za 90% pożarów lasu. Niedopałki papierosów, płonące zapalniczki, niewłaściwy sposób urządzania ogniska, nieostrożność dorosłych i dzieci, a przede wszystkim celowe podpalenia – to podstawowe przyczyny pożarów lasu.

Od wyobraźni wszystkich przebywających na ternie parku zależy bezpieczeństwo środowiska przyrodniczego i zachowanie bogactwa Puszczy Kampinoskiej – ostoji przyrody Mazowsza.

Przystanek III

Świat zwierząt

Fauna Kampinoskiego Parku Narodowego liczy ponad 4000 gatunków. Wiele z nich możemy spotkać tutaj i w najbliższym otoczeniu.

Niskie drzewa i krzewy, które tworzą krajobraz okolic polany wypoczynkowej Lipków, stanowią pokarm łośi. Łoś to herbowe, największe zwierzę Kampinoskiego Parku Narodowego. Aby skosztować najsmaczniejszych pąków ze szczytu młodej sosny czy ulubionej kruszyny lub innych krzewów, łoś łamie ich pień, odstaniając charakterystyczne białe drewno. Łoś przebywa kilka dni w jednym miejscu, zjada dostępne gałęzie i liście, po czym przechodzi w inną część lasu. Tropy łośia są łatwe do zauważenia ze względu na swoje rozmiary. Odcisk racicy dorosłego



Sójka, fot. Artur Niedbala

łośia ma długość ok. 15-17 cm, czyli tyle, ile wynosi długość dłoni dorosłego człowieka.

Niskie drzewa i krzewy puszczy to miejsce schronienia wielu innych ssaków. Tu przed letnim upałem chowają się dziki. Ich obecność poznamy po tropach zostawionych na piasku oraz rozrytej ziemi. Żołędzie dębów to jesienny przysmak dzików, które, jeśli znajdą owocujący dąb, przychodzą pod niego każdej nocy. Pozostawione przez dziki resztki żołędzi zjedzą mniejsi mieszkańcy lasu – gryzonie, w tym pospolita mysz leśna.

Część żołędzi dębu zabierze sójka, która zakopuje je w ściółce leśnej, tworząc w ten sposób zapasy na zimę. Sójki często zapominają, gdzie schowały żołędzie, a te pozostawione na ziemi mogą wykiełkować w młode drzewo. W ten sposób sójka przyczynia się do rozprzestrzeniania dębów. Znajdowane często na szlaku małe błękitne pióra to pióra sójki, które tworzą na skrzydle większą błękitną plamę, widoczną z daleka na tle cynamonowego ubarwienia sójki. Sójka reaguje ostrym krzykiem na obecność człowieka w lesie. W ten sposób ostrzega inne zwierzęta o niebezpieczeństwie.

W pobliżu możemy także wypatrzeć kunę domową. Kuna domowa ma małe tropy podobne do kocich, jednak łatwo je odróżnić: kot zostawia odcisnięte 4 palce, a kuna 5. Kuna domowa chętnie poluje na gryzonie w pobliżu osad ludzkich, także za dnia. Zjada także jaja i pisklęta ptaków lęgających się nisko w krzewach i na ziemi. Kuna jest bardzo skryta i płochliwa, aby ją wypatrzeć należy poruszać się w całkowitej ciszy.

W krzewach i młodych drzewach gniazda zakładają ptaki, które nie potrafią budować gniazd ani na otwartej ziemi, ani wysoko w koronach drzew. Zaliczamy do nich niepozornego, zielonego pierwiosnika. To – jak sama nazwa wskazuje, jeden z pierwszych leśnych ptaków, przylatujących do puszczy. Od razu po przylocie samiec zaczyna śpiewać, a jego donośny głos słychać przez cały wiosenny dzień. To naprzemiennie wydawane sylaby *cilp calp, cilp calp, cilp*

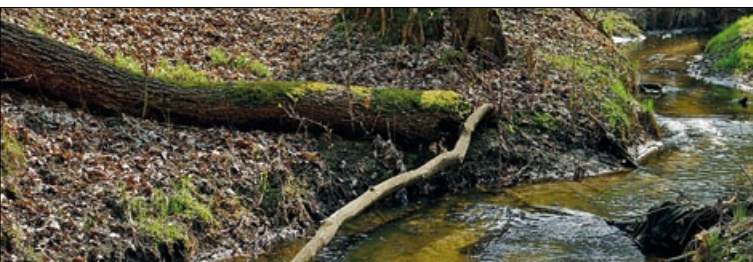
calp. Po głosie odróżnimy pierwiosnka od łudząco podobnych, także zielonych, świstunki i piecuszka.

Jarząb, który rośnie w pobliżu, wydaje jesienią czerwone owoce, które wabią drozdy. Na żer przylatują tu zarówno kosy, kwiczoły, śpiewaki, jak i paszkioty. Wszystkie drozdy budują gniazda w krzewach i niskich drzewach, są to bardzo starannie plecione czary, wypełnione wewnątrz masą drzewną (u śpiewaka) lub błotem (u kosa). Część drozdów pozostaje na zimę w Polsce i właśnie w tym okresie żywią się owocami jarząbu, jemioli czy dzikich jabłoni. Pozostawienie w sadzie kilku owoców jabłek na drzewie, zapewni drozdom posiłek na mroźne dni.

Przystanek IV

Lipkowska Woda

Lipkowska Woda to strumień długości około 9 km, który bierze początek niedaleko ulicy Arkuszowej na Wawrzyszewie i wyznacza północną granicę Lasu Bemowskiego, przepływa przez Mościska, zbiera wody z terenów zabudowanych Klaudyna i dociera do Kampinoskiego Parku Narodowego, gdzie wije się w częściowo naturalnym korycie. Mija Lipków i dalej płynie głęboko wciętym wąwozem. Wpada do Strugi – rzeczki płynącej z okolic wsi Stare Babice, która po pokonaniu 6 km dociera do osady leśnej Zaborów Leśny, skąd zaczyna się Kanał Zaborowski. Do Lipkowskiej Wody wpada kilka rowów odwad-



Lipkowska woda, fot. Krzysztof Niedbala

nających, m.in. rów zbierający wody z północnych rejonów gminy Stare Babice.

Pierwotnie do Puszczy Kampinoskiej od wschodu wpływało wiele małych strumieni, takich jak Lipkowska Woda, Struga, Wilcza Struga. Dopływały one do terenów bagiennych, gdzie zanikały. Od połowy XIX w. zaczęto osuszać tereny podmokłe. Prowadzone prace melioracyjne miały na celu zamienienie bezużytecznych dla gospodarki bagien w użytki zielone i pola rolne. Pierwszym wykopanym kanałem był Kanał Łasica zaczynający się pod Janówkiem, z ujściem do Bzury obok wsi Łasice, długość ok. 20 km. W 1868 r. rozpoczęto budowę Kanału Zaborowskiego, który bieg zaczyna w Zaborowie Leśnym i wpada do Łasicy. W latach 50. ubiegłego wieku podczas renowacji sieci melioracyjnej oczyszczono i pogłębiono główne kanały. Skutecznie przyspieszyło to osuszanie nie

tylko bagien, ale także wyżej położonych terenów. Odwodnienie puszczy postępowało bardzo szybko. Bagna zamieniono na łąki i pastwiska. Okazało się jednak, że spod płytkich przesuszonych torfów szybko zaczął wyłaniać się piasek, a ziemie są nieurodzajne. Ubytek wody stał się jednym z głównych zagrożeń dla przyrody Kampinoskiego Parku Narodowego. Na początku lat 70. XX wieku wybudowano na kanałach szereg jazów i progów, by spowolnić odpływ wód. W 1973 r. została podjęta decyzja o definitywnym zakończeniu melioracji w Puszczy Kampinoskiej.

Lipkowska Woda jest strumieniem okresowym. Wypełnia się wodą w czasie roztopów w zimie. W zależności od warunków pogodowych płynie do późnej wiosny lub lata, potem jeszcze przez jakiś czas stagnuje, by jesienią zaniknąć zupełnie.

W strumieniu tym żyje wiele bezkręgowców. Do ciekawszych należą larwy chruścików, które budują swoje domki z ziaren piasku, żwiru, kawałków drewna, kory, liści. Chronią w nich swój miękki odwłok. Na zewnątrz wystaje tylko głowa i przednia część ciała. Na piaszczystym dnie można też spotkać larwy jętek, których postacie dorosłe latają nad wodą zaledwie parę dni. Łatwo tu znaleźć muszle ślimaków: zatoczkę rogowego i żyworódki, a tuż nad wodą bursztynki.

W ciepłe dni nad wodą unoszą się piękne ważki: łątki, świtezianki, szklarki. Na brzegu nierzadko widywane są zielone żaby wodne, brunatne trawne i moczarowe, a także ropuchy szare.

Wzdłuż strumieni i kanałów osiedliły się bobry. Można je spotkać m.in. na Strudze. Szacuje się, że w Puszczy Kampinoskiej żyje ich już ok. 150 sztuk. Bobry zazwyczaj mieszkają w żeremiach – kopcach wykonanych z gałęzi. Wejście do żeremia znajduje się pod wodą, a komora sypialna powyżej wody. Kampinoskie bobry przeważnie żyją w norach wykopanych w stromych brzegach kanałów i strumieni. Budując tamy, utrzymują stały poziom wody w cieku, tak żeby wejścia do ich domów zawsze były pod wodą, a sypialnie pozostawały suche.

Przystanek V

Lipków

Lipkowska Woda to strumień długości około 9 km, który bierze początek niedaleko ulicy Arkuszowej na Wawrzyszewie i wyznacza północną granicę Lasu Bemowskiego, przepływa przez Mościska, zbiera wody z terenów zabudowanych Klaudyna i dociera do Kampinoskiego Parku Narodowego, gdzie wije się w częściowo naturalnym korycie. Mija Lipków i dalej płynie głęboko wciętym wąwozem. Wpada do Strugi – rzeczki płynącej z okolic wsi Stare Babice, która po pokonaniu 6 km dociera do osady leśnej Zaborów Leśny, skąd zaczyna się Kanał Zaborowski. Do Lipkowskiej



Turyści chętnie spacerują po nowej ścieżce w KPN,
fot. Magdalena Kamińska

Wody wpada kilka rowów odwadniających, m.in. rów zbierający wody z północnych rejonów gminy Stare Babice.

Pierwotnie do Puszczy Kampinoskiej od wschodu wpływało wiele małych strumieni, takich jak Lipkowska Woda, Struga, Wilcza Struga. Dopływały one do terenów

bagiennych, gdzie zanikały. Od połowy XIX w. zaczęto osuszać tereny podmokłe. Prowadzone prace melioracyjne miały na celu zamienienie bezużytecznych dla gospodarki bagien w użytki zielone i pola rolne. Pierwszym wykopanym kanałem był Kanał Łasica zaczynający się pod Janówkiem, z ujściem do Bzury obok wsi Łasice, długość ok. 20 km. W 1868 r. rozpoczęto budowę Kanału Zaborowskiego, który bieg zaczyna w Zaborowie Leśnym i wpada do Łasicy. W latach 50. ubiegłego wieku podczas renowacji sieci melioracyjnej oczyszczono i pogłębiono główne kanały. Skutecznie przyspieszyło to osuszanie nie tylko bagien, ale także wyżej położonych terenów. Odwodnienie puszczy postępowało bardzo szybko. Bagna zamieniono na łąki i pastwiska. Okazało się jednak, że spod płytkich przesuszonych torfów szybko zaczął wylać się piasek, a ziemie są nieurodzajne. Ubytek wody stał się jednym z głównych zagrożeń dla przyrody Kampinoskiego Parku Narodowego. Na początku lat 70. XX wieku wybudowano na kanałach szereg jazów i progów, by spowolnić odpływ wód. W 1973 r. została podjęta decyzja o definitywnym zakończeniu melioracji w Puszczy Kampinoskiej.

Lipkowska Woda jest strumieniem okresowym. Wypełnia się wodą w czasie roztopów w zimie. W zależności od warunków pogodowych płynie do późnej wiosny lub lata, potem jeszcze przez jakiś czas stagnuje, by jesienią zaniknąć zupełnie.

W strumieniu tym żyje wiele bezkręgowców. Do ciekawszych należą larwy chruścików, które budują swoje domki z ziaren piasku, żwiru, kawałków drewna, kory, liści. Chronią w nich swój miękki odwłok. Na zewnątrz wystaje tylko głowa i przednia część ciała. Na piaszczystym dnie można też spotkać larwy jętek, których postacie dorosłe latają nad wodą zaledwie parę dni. Łatwo tu znaleźć muszle ślimaków: zatoczka rogowego i żyworódki, a tuż nad wodą bursztyнки.

W ciepłe dni nad wodą unoszą się piękne ważki: łątki, świtezianki, szklarki. Na brzegu nierzadko widywane są zielone żaby wodne, brunatne trawne i moczarowe, a także ropuchy szare.

Wzdłuż strumieni i kanałów osiedliły się bobry. Można je spotkać m.in. na Strudze. Szacuje się, że w Puszczy Kampinoskiej żyje ich już ok. 150 sztuk. Bobry zazwyczaj mieszkają w żeremiach – kopcach wykonanych z gałęzi. Wejście do żeremia znajduje się pod wodą, a komora sypialna powyżej wody. Kampinoskie bobry przeważnie żyją w norach wykopanych w stromych brzegach kanałów i strumieni. Budując tamy, utrzymują stały poziom wody w cieku, tak żeby wejścia do ich domów zawsze były pod wodą, a sypialnie pozostawały suche.

Przystanek VI

Pamiętki przeszłości

Spośród licznych właścicieli Lipkowa materialne pamiętki pozostawiła jedynie rodzina Paschalisa Jakubowicza. Należą do nich: kościół, dwór, park, nagrobek Józefa i Ludwiki Paschalisów, kapliczka przydrożna.

Kościół, pierwotnie pod wezwaniem św. Jakuba i Rocha, zbudowano w 1792 r. jako kaplicę dla włościan i robotników manufaktury. Projektantem klasycystycznej budowli był Hilary Szpilowski. Nieużywana po roku 1830 – popadła w ruinę. Stan świątyni pogorszyły jeszcze działania obu wojen światowych. Odbudowano ją dopiero w latach 1951-52. Wtedy też erygowano parafię pod wezwaniem św. Rocha. Murowany kościół zbudowany został na planie prostokąta zamkniętego trójbocznym prezbiterium i zakrystią. Toskańskie pilastry dzielą fasadę pionowo, poziomo – gzyms i belkowanie z tryglifowym fryzem. Wśród skromnego wyposażenia szczególnie ciekawe są murowane ołtarze boczne z końca XVIII w., zrekonstruowane w początku lat pięćdziesiątych XX w., wypełnione nowymi obrazami. Po powojennym remoncie obraz w ołtarzu głównym stanowiła kopia dzieła Bartolomea Murillo przedstawiająca NMP Niepokalaną. W medalionie wieńczącym ołtarz znajdował się obraz z wizerunkiem św. Stanisława Kostki. W ołtarzu bocznym prawym umieszczony był obraz „Serce Jezusa”, a u góry w medalionie św. Cecylia. W ołtarzu bocznym lewym ulokowano obraz patrona kościoła św. Rocha, a w medalionie – św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Świątynię wieńczy charakterystyczna wieża z pagodowym szczytem. Nad wejściem umieszczono kamienną tablicę inskrypcyjną.

Koło kościoła, przy wejściu na cmentarz przykościelny, znajduje się ładny późnoklasycystyczny nagrobek Jakubowicza i jego żony Ludwiki.

W pobliżu kościoła stoi barokowo-klasycystyczny murowany dwór wzniesiony w 1792 r. Zaprojekt-



Ruiny kościoła w lipkowie, fot. Archiwum Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk

towany prawdopodobnie również przez Hilarego Szpilowskiego. Parterowy budynek nakryty mansardowym dachem z piętrowym, trzyosiowym ryzalitem zwieńczonym trójkątnym szczytem. Fasadę o boniowanych narożnikach, wyodrębnioną w części środkowej pozornym ryzalitem, zdobią toskańskie pilastry. Dwór w okresie międzywojennym został powiększony o boczne dobudówki i szeroki ganek z tarasem w elewacji frontowej. Miał typowy dwutraktowy układ wewnątrz z sienią na osi. Ocalały z pożogi wojennej dwór spalił się w 1948 r. W 1957 r. został starannie odbudowany, ale bez przybudówek i tarasu, z przeznaczeniem na plebanię. Funkcję tę pełni do dzisiaj.

Wokół dworu znajdują się pozostałości parku typu krajobrazowego. Przez park w miniaturowym wąwoziku przepływa strumyk Lipkowska Woda. W tym malowniczym plenerze kręcono wiele polskich filmów. Za dworem rozciąga się ogród owocowy, a dalej połączony z nim aleją dziedziniec fabryczny. Jego śladem jest zachowana do dziś polana, na której jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku znajdowały się ruiny dawnych murowanych budynków persjarni.

Poza terenem dworu, we wsi, na dawnym rozstaju dróg, stoi neogotycka, murowana kapliczka. Ustawiono ją w niedalekim sąsiedztwie tej pierwotnej. Jest jej wierną kopią wykonaną w 2012 r. Kapliczka została wzniesiona jako wotum wdzięczności za powrót z zesłania na Syberię jednego z członków rodziny Jakubowiczów. W czasie rozbiórki znaleziono dwie monety – polską i rosyjską, wybite w 1840 i 1851 r. Ze starej kapliczki do nowej przeniesiono ceramiczną plaketkę z motywem ukrzyżowania, według specjalistów – unikat w skali Mazowsza.

Nowa – 10. ścieżka w Kampinoskim Parku Narodowym udostępniona została dla zwiedzających w sobotę 5 września br. w samo południe. Pierwsza wrześniowa sobota była jednocześnie VII Dniem Otwartym KPN. Odbyło się wiele wycieczek z pracownikami parku, konkursów, zabaw. Dopisała piękna pogoda, uczestnicy i pogodne nastroje. Łącznie z oferty Kampinoskiego

Parku Narodowego skorzystało ponad tysiąc osób. Uroczyste otwarcie polany rozpoczęło się w samo południe od krótkiego przypomnienia historii miejsca przedstawionego przez dyrektora KPN – Mirosława Markowskiego oraz zastępcę dyrektora – Małgorzatę Mickiewicz i koordynatorkę projektu – Ewę Siatecką. O tym, jak ważne jest to miejsce dla społeczności lokalnej – w szczególności mieszkańców gminy Stare Babice, mówił także wójt Krzysztof Turek. Była sołtys Lipkowa Agnieszka Koczurba opowiedziała również o pomysle stworzenia w tym miejscu tego typu polany, której była inicjatorką. Następnie Starosta Warszawski Zachodni Jan Żychliński, dyrektor KPN Mirosław Markowski, wójt Starych Babic Krzysztof Turek oraz sołtysi Lipkowa: była sołtys Agnieszka Kaczurba i obecny sołtys Paweł Karczmarek, uroczyste przecięli wstęgę. Wśród zgromadzonych licznie mieszkańców i samorządowców obecni byli także, m.in. burmistrz Łomianek Tomasz Dąbrowski wraz z zastępcą, komendant powiatowy policji dla Powiatu Warszawskiego Zachodniego Tomasz Szachowski.

Przez cały dzień na polanie czynne było stoisko parku. Chętni mogli uzyskać tu wszelkie informacje dotyczące fauny i flory Puszczy Kampinoskiej. Dla dzieci zorganizowano także punkt plastyczny. Sympatycy kampinoskiej przyrody zapoznać się mogli z projektem „Ochrona i renaturyzacja mokradeł obszaru Natura 2000 – Puszcza Kampinoska”. W ramach tego projektu na polanie swoje stoisko zaprezentował jeden z partnerów projektu – firma REC Polska. Dla zainteresowanych bardziej aktywnym spędzeniem czasu zorganizowano rajdy – 2-dniowy rowerowy i nordic walking oraz wiele zabaw i konkursów sportowych.

Na polanie Lipków znajdują się m.in. wiaty wypoczynkowe, plac zabaw, strefa sportowa, ścieżka rekreacyjna, stojaki na rowery, grille i miejsce ogniskowe. Obok wybudowano nowoczesny, przyjazny środowisku ażurowy parking. Teren jest monitorowany, dzięki czemu odwiedzający mogą czuć się bezpiecznie. Podczas Dnia Otwartego KPN odbyło się także wiele spacerów prowadzonych przez pracowników parku, m.in. spacery ścieżką dydaktyczną „Do Lipkowskiej Wody”; wędrowka „Wokół Bieli” oraz „Skrajem Puszczy”. Zwiedzającym udostępnione zostało również Muzeum Puszczy Kampinoskiej im. Jadwigi i Romana Kobendzów w Granicy oraz tradycyjnie Centrum Edukacji KPN. Z różnych form aktywności tego dnia skorzystało ponad tysiąc osób. Dziękujemy wszystkim pracownikom za zaangażowanie, a turystom i odwiedzającym za spędzenie tego dnia wraz z nami na łonie pięknej, puszczańskie przyrody.

*Praca zbiorowa pracowników KPN
Kampinoski Park Narodowy*

W hołdzie bohaterom

– Łatwo jest mówić o Polsce, trudniej dla niej pracować, jeszcze trudniej umrzeć, a najtrudniej cierpieć...

Pamiętamy!

Dzieje Puszczy Kampinoskiej to ważna karta w dziejach Warszawy, a przez to istotny fragment historii narodowej Polaków i państwa polskiego. O znaczeniu puszczy decydowały bliskie – ze względu na położenie – związki ze stolicą i centrum życia patriotycznego narodu w okresie utraty niepodległości. Las był tradycyjnie miejscem schronienia przed zaborcą. Każdego roku w ostatnich letnich



Uroczystość na cmentarzu-mauzoleum w Palmirach odbywa się każdego roku 14 września - w święto Podwyższenia Krzyża, fot. Magdalena Kamińska

miesiącach w miejscach związanych z historią naszego kraju w Puszczy Kampinoskiej odbywają się uroczystości patriotyczno-religijne upamiętniające dramatyczne wydarzenia w historii naszego kraju.

Wiersze

23 sierpnia 2015 r. w Wierszach odbyła się uroczystość patriotyczno-religijna poświęcona 71. rocznicy Powstania Warszawskiego i utworzenia Niepodległej Rzeczypospolitej Kampinoskiej. Organizatorami uroczystości byli: Rada Pamięci Niepodległej Rzeczypospolitej Kampinoskiej i wójt gminy Czosnów. Jak każdego roku w organizację uroczystości włączył się Kampinoski Park Narodowy. W uroczystościach udział wzięli: Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej – Maciej Jankowski, zastępca szefa Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – Bożena Żelazowska, a także przedstawiciele władz administracji rządowej i samorządowej województwa mazowieckiego, Departamentu Komunikacji Społecznej MON, 2. Mazowieckiego Pułku Saperów, Policji i innych służb mundurowych, samorządów lokalnych, środowisk kombatanckich i organizacji pozarządowych, a także poczty sztandarowe organizacji kombatanckich i szkół, młodzież i harcerze, mieszkańcy gminy, oraz delegacja parku. Uroczystość rozpoczęła się powitaniem gości przez zastępcę wójta gminy Czosnów, a następnie została odprawiona msza święta, koncelebrowana w intencji Ojczyzny i poległych żołnierzy Armii Krajowej. Po mszy miały miejsce okolicznościowe przemówienia, w których wskazano na bohaterską postawę żołnierzy AK, a przede wszystkim na poświęcenie miejscowej ludności, bez której wsparcia działalność Grupy Kampinos byłaby niemożliwa. W swoim przemówieniu Podsekretarz Stanu w MON podkreślił: Cmentarz partyzancki w Wierszach jest szczególnym miejscem, symbolem sławy i chwały żołnierzy Polski Walczącej, wyzwolicieli Puszczy Kampinoskiej, którzy osłaniaли walczącą stolicę od północy i wspierali ją zbrojnie. Nawiązał też do konieczności wyrażenia szacunku dla naszych historycznych korzeni, naszej Ojczyzny i samych siebie. Czynić to należy poprzez pamięć o naszych przodkach, którzy kształtowali



W Truskawiu miała miejsce zwycięska bitwa żołnierzy AK z oddziałami RONA, fot. Michał Starnowski

naszą państwowość i nie wahali się stanąć do walki w jej obronie. To właśnie pamięć, pobudzająca nas do refleksji i zadumy, stanowi fundament naszej tożsamości i narodowej dumy. Prawem i obowiązkiem nas wszystkich jest kształtowanie i umacnianie tego międzypokoleniowego łańcucha tradycji. Istotną rolę w tym względzie odgrywa rodzina, wspólnota lokalna, społeczeństwo obywatelskie oraz organy władzy państwowej i samorządowej. Dzisiejsza uroczystość jest przykładem doskonałych efektów, jakie przynosi synergia tych wszystkich podmiotów. Minister podziękował organizatorom za zorganizowanie uroczystości i wskazał, że dzięki ich szlachetnej postawie wśród kolejnych pokoleń Polaków patriotyzm i poświęcenie dla Ojczyzny nie pozostaną pustymi słowami. Zaakcentował też, że należy być dumnym z dokonań żołnierzy Grupy „Kampinos”, a także ze wszystkich lokalnych bohaterów. Uroczystości zakończyła salwa honorowa, odczytanie Apelu Poległych oraz ceremonia złożenia wieńców i wiązanek przed tablicami Cmentarza Partyzanckiego w Wierszach. Oprawę ceremonialną uroczystości zapewniła Kompania Honorowa 2. Mazowieckiego Pułku Saperów i Dowództwa Garnizonu Warszawa.

Truskaw

30 sierpnia br. przy pętli autobusowej w Truskawiu odbyła się uroczystość przy pomniku upamiętniającym zwycięską bitwę żołnierzy Armii Krajowej z oddziałami RONA. W nocy z drugiego na trzeciego września 1944 oddziały AK pod dowództwem Adolfa Pilcha (ps. „Góra”, „Dolina”) dokonały pogromu stacjonujących we wsi oddziałów RONA. Uroczystości rozpoczęła msza święta, którą odprawił proboszcz parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Izabelinie. Na zakończenie pod pomnikiem złożono kwiaty. W uroczystości udział wzięli m.in: mieszkańcy Truskawia, wójt gminy Izabelin Witold Malarowski, przedstawiciele samorządu oraz delegacja z Kampinoskiego Parku Narodowego.

Pociecha

6 września br. w miejscowości Pociecha odbyła się doroczna uroczystość upamiętniająca walki, jakie w tym rejonie toczyły powstańcze Oddziały Specjalne Armii Krajowej „Jerzyki” w 1944 r. Organizatorami byli: Stowarzyszenie Żołnierzy Powstańczych Oddziałów Specjalnych „Jerzyki” Armii Krajowej, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. płk. Jerzego Strzałkowskiego w Lesznie, Kampinoski Park Narodowy, wychowankowie płk. Jerzego Strzałkowskiego i Muranowiaci oraz Urząd Gminy Izabelin. W uroczystości udział wzięł dyrektor parku

Mirosław Markowski wraz z delegacją pracowników. Mszę św. odprawił i homilię wygłosił wikariusz generalny Biskupa Polowego Wojska Polskiego ks. prał. kan. płk January Wątroba.

– To szczególne miejsce na mapie naszego kraju. Bitwa, którą tu stoczono to przykład miłości do Ojczyzny i determinacji w dążeniu do obrony jej zagrożonej wolności – powiedział Jerzy Broszkiewicz,



Doroczna uroczystość w Pocięchu od lat gromadzi środowiska społeczności lokalnej, fot. Magdalena Kamińska

wicz, przewodniczący Stowarzyszenia Żołnierzy Powstańczych Oddziałów Specjalnych AK „Jerzyki”, który tego dnia odebrał z rąk przedstawicieli Ambasady USA flagę amerykańską. Powstańcze Oddziały Specjalne „Jerzyki” (POS „Jerzyki”) zostały utworzone w październiku 1939 roku przez Jerzego Strzałkowskiego. W ich szeregach w czasie wojny walczyło ok. 12 tys. żołnierzy. W czasie Powstania Warszawskiego kompania „Jerzyków” ze Starego Miasta przeszła kanałami na Żoliborz, a następnie przedostała się do Puszczy Kampinoskiej, gdzie w okresie od 28 sierpnia do 2 września 1944 r. brała udział w licznych walkach. Pomnik wzniesiony we wsi Pocięcha w Puszczy Kampinoskiej upamiętnia 5-dniową bitwę z okupantem. W obchodach udział wzięli m.in przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Dowództwa Garnizonu Warszawa, 2. Pułku Saperów z Kazunia Nowego, władz samorządowych i administracyjnych regionu. Obecni byli m.in: wójt gminy Izabelin Witold Malarowski, nie zabrakło też nauczycieli i uczniów izabelińskiej szkoły z dyrektorem Antonim Zychem. Wokół pomnika ustawiono poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, szkolnych i harcerskich oraz Kampinoskiego Parku Narodowego. Przewodniczący Stowarzyszenia Jerzy Broszkiewicz w ciepłych słowach podziękował Dyrektorowi i pra-

ownikom parku za stałą opiekę nad pomnikiem, kultywowanie tradycji patriotycznych i coroczną pomoc w organizacji uroczystości.

Palmiry

Na utworzonym w Palmirach Cmentarzu-Mauzoleum spoczywa 2115 ofiar tajnych niemieckich egzekucji, które odbyły się w czasie II wojny światowej. To ważne miejsce w wojennej historii Warszawy i Polski nazywane jest „Katyniem Zachodu”. Każdego roku 14 września odbywa się tu podniosła uroczystość patriotyczno-religijna. Organizatorami tegorocznych uroczystości byli: Wojewoda Mazowiecki, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Dowództwo Garnizonu Warszawa, Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie, 2. Mazowiecki Pułk Saperów w Kazuniu, Muzeum – Miejsce Pamięci Palmiry, Kampinoski Park Narodowy, Gmina Czosnów, Gmina Izabelin, Kapituła Kampinosko-Bielańska. Mszę św. w intencji pamięci ofiar terroru hitlerowskiego odprawił i homilię wygłosił Metropolita Warszawski ks. kardynał Kazimierz Nycz. Uroczystość w Palmirach rozpoczęto od przedstawienia krótkiej historii miejsca. Wprowadzono poczty sztandarowe. Dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego powitał zgromadzonych gości. Następnie odprawiona została uroczysta Eucharystia. – To szczególne miejsce. Miejsce, w którym słowa są zbędne. Tu wystarczy sama obecność (...) Bez krzyża, bez Chrystusa nie



Między grudniem 1939 i lipcem 1941 r. na „polanie śmierci” w Palmirach Niemcy dokonali co najmniej 20 masowych egzekucji, fot. Magdalena Kamińska

środku ostrożności i zacieranie śladów zbrodni, miały na zawsze utajnić przed światem popełnione zbrodnie. Mimo to ludność okoliczna, a szczególnie mieszkańcy wsi Palmiry i Pociecha oraz pracownicy służby leśnej ryzykując utratą życia, podpatrywali Niemców oraz usiłowali oznaczyć miejsce zbrodni. Prace ekshumacyjne w 24 wskazanych przez leśników miejscach rozpoczęto po wojnie. Prowadziły je ekipy Polskiego Czerwonego Krzyża w obecności przedstawicieli głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Prace trwały od 1945 do 1947 roku. Szczątki pomordowanych spoczywają na cmentarzu, który otacza ściana kampinoskiego lasu. Nad zidentyfikowanymi, pochowanymi tu ciałami rozstrzelanych oraz bezimiennymi, cmentarnymi krzyżami wśród jałowców górują trzy betonowe krzyże, symbol Golgoty i cierpienia. Krzyże mają dłuższe, boczne ramiona symbolizujące rozwarte ręce rozstrzelanego, bezbronного człowieka. – Zginęli bo kochali swoją Ojczyznę (...) Jedyłą „winą”, za którą ponieśli śmierć, były ich zasługi dla Ojczyzny, walka o jej wolność i służba dobru wspólnemu pełniona ze szczególnym oddaniem. (...) Dorastają kolejne pokolenia, które ów dziejowy kataklizm znają jedynie z kart książek, z filmów lub opowieści starszych. Coraz częściej będzie więc pojawiać się pytanie: dlaczego wciąż wracamy pamięcią do tych tragedii? Czyż nie lepiej zwrócić myśli ku przyszłości? Odpowiedź brzmi: nie, ponieważ nie ma w Polsce skrawka ziemi, na którym nie wspominano by jakiejś bitwy, egzekucji, wysiedleni lub pacyfikacji, gdzie nie przechowywano by pamiątek po poległych i zamordowanych. Nie, jeżeli nie chcemy dopuścić do podobnych zdarzeń w przyszłości – napisał w liście do zebranych Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Za spoczywających w Palmirach modlili się również duchowni kościoła prawosławnego i ewangelicko-augsburskiego, przywołując m.in. słowa św. Pawła



Poszczególne delegacje złożyły w Palmirach wieńce na grobach ofiar terroru hitlerowskiego, fot. Magdalena Kamińska

zrozumiemy jednak ani tego cierpienia, nie zrozumiemy ofiary – powiedział w kierowanym do zgromadzonych słowie kardynał Nycz. Niemcy na terenie obecnego cmentarza Palmiry, w jego okolicy oraz w innych miejscach Puszczy Kampinoskiej dokonali ponad 30 masowych egzekucji. Wybrane przez nich miejsce – głęboko w lesie, szczególne

z drugiego listu do Koryntian: Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie ginimy (...), prosząc jednocześnie o siłę, wytrwałość dla rodzin ofiar pochowanych w Palmirach. – Stojąc dzisiaj w tym szczególnym miejscu, nie zapominajmy o tych, którzy walczyli o wolność naszej Ojczyzny. O tych, którzy oddali swoje życie za prawdę. Błogosławiony ksiądz Zygmunt Sajna – kapłan przetrzymywany na Pawiaku – wspierał duchowo więźniów w najtrudniejszych momentach przed śmiercią. Czerpał miłość z krzyża, którego zawsze kurczowo się trzymał. Potrafił miłością przezwyciężyć strach. Szczególnie teraz powinniśmy przypominać sobie te wydarzenia w kontekście uchodźców, o których tak dużo się mówi. Niech miłość pomoże nam przezwyciężyć strach przed ich przyjęciem. Jeśli się przygotujemy i będziemy postępować rozważnie, uda nam się im pomóc. Nie pozwólmy, żeby strach nami rządził – powiedział w swoim przemówieniu wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski. Asystę wojskową w czasie uroczystości zapewnili żołnierze Garnizonu Warszawa. Pamięć pomordowanych uczczono Apelem Pamięci i salwą honorową. Następnie delegacje złożyły wieńce na grobach ofiar egzekucji. W uroczystości udział wzięli m.in. weterani i kombatanCI, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz państwowych, Wojska Polskiego, samorządu terytorialnego, Ministerstwa Środowiska, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz delegacje z Ambasady Stanów Zjednoczonych, wyższych uczelni, Lasów Państwowych, straży pożarnej, policji, muzeów. Prezydenta RP reprezentował poseł Mariusz Błaszczak. Licznie przybyli podchorążowie z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, rodziny pomordowanych, harcerze, dzieci, młodzież, mieszkańcy Puszczy Kampinoskiej i sąsiednich miejscowości. W uroczystości uczestniczyli pracownicy oraz emerytowani pracownicy KPN wraz z byłym dyrektorem Jerzym Misiakiem.

Granica

16 września na cmentarzu wojennym w Granicy w rocznicę Bitwy nad Bzurą odbyła się uroczystość religijno-patriotyczna, w której udział wzięli m.in. przedstawiciele samorządów z Błonia, Kampinosu, Brochowa, proboszcz parafii pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny w Kampinosie ks. Jan Franciszek Sudoł, delegacja z powiatu warszawskiego zachodniego, kombatanCI, młodzież z okolicznych szkół oraz dyrektor i pracownicy Kampinoskiego

Parku Narodowego. Cmentarz w Granicy jest jednym z 17 cmentarzy wojennych na terenie parku i otuliny. Utworzony został w 1940 r. dzięki staraniom nadleśniczego Stanisława Richtera. Spoczywa na nim ok. 800 żołnierzy Wojska Polskiego poległych w Puszczy Kampinoskiej we wrześniu 1939 r.



Uroczystości na cmentarzu wojennym w Granicy, fot. Ludwika Kwidas-Wierzbicka

Laski

19 września br. na cmentarzu wojennym w Laskach odbyła się doroczna uroczystość religijno-patriotyczna. Przybyło wielu kombatanCów, dzieci z Zespołu Szkół w Izabelinie wraz z nauczycielami. Mszę św. odprawił i homilię wygłosił ks. dr Jerzy Jastrzębski z parafii św. Franciszka z Asyżu w Izabelinie. Dyrektor szkoły w Izabelinie – Antoni Zych



W uroczystości na cmentarzu wojennym w Laskach licznie uczestniczą dzieci i młodzież z Zespołu Szkół w Izabelinie, fot. Michał Starnowski

odczytał Apel Poległych. Następnie poszczególne delegacje m.in. kombatanCów, samorządu gminnego, uczniów, Kampinoskiego Parku Narodowego złożyły wieńce. Dzieci zapaliły znicze oraz przyozdobiły groby biało-czerwonymi chorągiewkami.

Magdalena Kamińska
Kampinoski Park Narodowy

Dyrektor wyróżniony!

22 lipca br. dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego – Mirosław Markowski decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych na wniosek Komendanta Stołecznego Policji - nadinspektora Michała DOMARADZKIEGO odznaczony został Brązowym Medalem za Zasługi dla Policji. Dyrektor otrzymał wyróżnienie za pełną zaangażowania postawę oraz wieloletni wysiłek Kampinoskiego Parku Narodowego w staraniach na rzecz rozwijania idei konstruktywnej współpracy Policji z Kampinoskim Parkiem Narodowym w dziedzinie popularyzacji edukacji ekologicznej w społeczeństwie i środowisku policyjnym. Szef KPN odebrał wyróżnienie podczas stołecznych obchodów Święta Policji, które odbyły się na placu przed siedzibą Komendy Stołecznej Policji przy ul. Nowolipie 2 w Warszawie. Powyższe przedsięwzięcie, jak co roku, zorganizowano z okazji kolejnej rocznicy powołania Policji Państwowej. Odznaczenia wręczali: Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Pan Grzegorz KARPIŃSKI, Komendant Główny Policji Pan nadinspektor Krzysztof GAJEWSKI, Wicewojewoda Mazowiecki Pan Dariusz PIĄTEK, Pierwszy Zastępca Prezydent m.st. Warszawy Pan Jacek WOJCIECHOWICZ oraz pełniący honory gospodarza – Pan nadinspektor Michał DOMARADZKI – Komendant Stołeczny Policji. Gratulujemy!

Żywa lekcja historii

Wsobotę 19 września 2015 roku w Lipkowie odbyło się widowisko historyczne „Węgierskie serce”. Organizatorami inscenizacji byli: Środowisko „Grupy Kampinos” Armii Krajowej oraz Fundacja Niepodległa Rzeczpospolita Kampinowska.



Sprzyjała pogoda i atmosfera. Widowisko obejrzało wielu kombatantów, przedstawiciele samorządów, Ambasady Węgier, mieszkań-

ców Izabelina, Lipkowa, Hornówka i Truskawia, a przede wszystkim dużo dzieci i młodzieży, dla których to sobotnie popołudnie było żywą lekcją historii. Rekonstrukcja rozpoczęła się o godz. 14.00. Gości powitał prezes zarządu Środowiska „Grupy Kampinos” AK Marcin Biegas. Chwilę później rozpoczęła się inscenizacja, w której wzięli udział m.in. uczniowie z Zespołu Szkół w Izabelinie, polskie i węgierskie grupy rekonstrukcyjne. Inszenizację



obejrzała mieszkańcy okolicznych gmin, uczniowie z Izabelina i Starych Babic oraz zaproszeni goście, wśród których był także przedstawiciel Kampinoskiego Parku Narodowego.

MK

„Po zdrowie w Ożarowie”

Wniedzielę 20 września 2015 r. w Ożarowie Mazowieckim odbył się piknik charytatywny „Po zdrowie w Ożarowie”. Piknik zorganizowa-





ny został przez Hotel Lambertton z Ołtarzewa we współpracy z władzami samorządowymi Ożarowa Mazowieckiego. Hasłem spotkania była promocja zdrowia i zdrowego stylu życia. W trakcie imprezy odbyła się licytacja na rzecz Fundacji „Akogo” aktorki Ewy Błaszczyk. Choć pogoda była mało sprzyjająca, w imprezie wzięło udział ok. 300 osób. Stoisko Kampinoskiego Parku Narodowego przygotowała Ludwika Kwiadras-Wierzbicka – kierownik Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnego im. Jadwigi i Romana Kobendzów w Granicy oraz wolontariusz Piotr Strzałkowski. Wszyscy, którzy nas odwiedzili, mogli otrzymać bezpłatne materiały promocyjne oraz zdobyć pamiątkowy kubek po udzieleniu poprawnych odpowiedzi na kilka pytań konkursowych. Materiały promocyjne KPN zostały także wśród innych, licznych upominków wystawione na licytacji. Torba niespodzianka od KPN sprzedana została pasjonatowi przyrody za kwotę 140 zł. Wszystkim sympatykom naszego parku dziękujemy za wspólne spędzenie niedzieli.

LKW

KPN w Sochaczewie

W niedzielę 20 września br. Kampinoski Park Narodowy wziął udział w Jarmarku Organizacji Pozarządowych w Sochaczewie, gdzie towarzysząc na stoisku Stowarzyszenia Lokalnej Grupy Działania Nad Bzurą, popularyzował piękną, kampinoską przyrodę. Była to okazja do pokazania wspólnie prowadzonych działań i wieloletniej współpracy. Nasze wspólne stoisko odwiedziło ok. 500 osób, które zapoznały się z działaniami prowadzonymi przez KPN, otrzymały foldery i broszury o parku. II Powiatowy Jarmark Pozarządowy zorganizowało Porozumienie Organizacji Pozarządowych Powiatu Sochaczewskiego (POPPS). Jarmark miał na celu prezentację dorobku i planów sektora pozarządowego na terenie powiatu oraz promocję POPPS jako federacji wspierającej i integrującej organizacje pozarządowe naszego regionu.

MK

Pielgrzymka na Jasną Górę

Ok. 7,5 tys. pielgrzymów uczestniczyło w 19. Pielgrzymce Leśników na Jasną Górę, która odbyła się w sobotę 19 września br. Wspólnie modlili się

pracownicy leśnictwa, gospodarki wodnej i parków narodowych, wyższych i średnich szkół leśnych, przedstawiciele ruchów ekologicznych. Spotkanie odbyło się pod hasłem: „Nie ma ekologii bez właściwej antropologii”. Są to słowa zaczerpnięte z encykliki papieża Franciszka Laudato si.

Zgromadzonych przywitał i pozdrowił ojciec Marian Waligóra – przeor Zakonu Paulinów. Podziękował leśnikom za włączanie się codzienną pracą „w hymn Stwórcy Boga, dawcy wszelkich darów, dawcy również środowiska naturalnego”. Nawiązując do hasła pielgrzymki „Mocni nadzieją”, zachęcił do naśladowania Maryi – Matki Jezusa, która „uczy nas rozpalania serca nadzieją, uczy pokładania w Bogu swych zawrzeń, ufności (...). Dzisiaj jesteśmy zaproszeni, aby Bogu złożyć swoje nadzieje, marzenia i oczekiwania. Szczęść Boże! Darz Bór!” – zakończył ojciec Waligóra. Mszy św. na jasnogórskim szczyście przewodniczył bp Tadeusz Lityński, nowy krajowy duszpasterz leśników. Homilię wygłosił bp Edward Janiak, biskup diecezji kaliskiej, dotychczasowy wieloletni duszpasterz leśników. Wśród pielgrzymów była także delegacja pracowników Kampinoskiego Parku Narodowego wraz z dyrektorem Mirosławem Markowskim. Minister Środowiska Maciej Grabowski w wypowiedzi skierowanej do pielgrzymów zauważył, że jednym z ważnych, a niedocenianych osiągnięć ostatniego 25-lecia przemian w naszym kraju jest to, że nauczyliśmy się łączyć korzystanie z zasobów przyrodniczych z ich ochroną. Po zakończeniu mszy św. był czas na czuwanie przed wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.

MK

Hołd ich pamięci!

18 września br. przy pomniku „Golgota leśników polskich i ich rodzin pomordowanych na wschodzie w latach 1939-1948” znajdującego się na terenie Centrum Edukacji Leśnej w Celestynowie odbyła się uroczystość patriotyczna „I tylko pamięć została po tej katyńskiej nocy...” upamiętniająca zamordowanych przez Armię Czerwoną leśników oraz ich rodziny wywiezionych na Syberię. Uroczystość miała miejsce wśród dębów katyńskich, przy których umieszczono tabliczki z nazwiskami pomordowanych leśników. Wśród uczestników byli m.in. leśnicy, przedstawiciele Ministerstwa Środowiska,

Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, samorządowcy, posłowie, członkowie rodzin pomordowanych na wschodzie, przedstawiciele służb mundurowych oraz delegacja Kampinoskiego Parku Narodowego wraz z dyrektorem Mirosławem Markowskim. W samo południe odprawiona została msza św. Przypomniano nazwiska pomordowanych leśników, złożono wiązanki pod pomnikiem pomordowanych. Na zakończenie gospodarze przedstawili inscenizację pt. „I tylko pamięć została po tej katyńskiej nocy...”. Spośród drzew, wśród wystrzałów i dymu, wyłaniały się grupy jeńców prowadzonych przez dowódców radzieckich, prowadzonych w ich ostatnią drogę... Golgotę wschodu. Uczniowie, na zakończenie inscenizacji, zawiesili na dębach katyńskich biało-czerwone wstążki.

MK

Z wizytą w Parku Narodowym Gór Stołowych

W dniach 24-27 września 2015 r. pracownicy Kampinoskiego Parku Narodowego wzięli udział w wyjeździe szkoleniowo-turystycznym. Tym razem celem wyjazdu był Park Narodowy Gór Stołowych i Czechy. Góry Stołowe stanowią wyjątkową atrakcję turystyczną.

Zbudowane z płasko leżących ławic piaskowców i margli, utworzonych przed milionami lat w górnokredowym morzu, są jedynymi w Polsce górami o budowie płytowej. Płaskie, rozległe stoliwa szczytów nadają im niepowtarzalny charakter. Na wierzchowinach i opadających stromymi ścianami urwiskach wykształciły się w piaskowcach ciosowych pod wpływem procesów wietrzeniowych liczne głębokie szczeliny, labirynty, mosty i bramy skalne, a także fantastyczne formy przypominające ludzi, zwierzęta, gigantyczne grzyby i maczugi. Nazwa Góry Stołowe doskonale opisuje ich krajobraz. Unikalna rzeźba, wzbogacona dużym nagromadzeniem rozmaitych form erozji piaskowców w postaci głębokich szczelin, labiryntów i blokowisk skalnych czy pojedynczych skałek o niespotykanych kształtach czyni Góry Stołowe wyjątkowymi w skali Polski. Park Narodowy Gór Stołowych został utworzony 16.09.1993 r. głównie ze względu na unikalne wartości przyrody

nieożywionej. Ma powierzchnię 6340 ha, która obejmuje wierzchowinowe i centralne partie Gór Stołowych oraz północno-zachodnią część Wzgórz Lewińskich. Najbardziej znane w obrębie parku są formy skalne Szczelińca Wielkiego i Błędnych Skał oraz szlak Skalnych Grzybów. Do cennych obiektów florystycznych należą zbiorowiska roślinności na-



skalnej, zachowane fragmenty naturalnej roślinności lasów regla dolnego Sudetów. Ze świata zwierząt na uwagę zasługują m.in: popielica, rzadkie sowy i ptaki drapieżne, bocian czarny, górskie gatunki płazów. Park Narodowy Gór Stołowych przecina niezwykle malownicza o każdej porze roku Szosa Stu Zakrętów. Droga ta stanowi główną arterię komunikacyjną parku. Góry Stołowe są obszarem bardzo atrakcyjnym i dobrze zagospodarowanym turystycznie. Obszar parku przecina gęsta sieć pieszych szlaków turystycznych (o łącznej długości ok. 100 km). To właśnie ten jakże ciekawy i obszerny teren był w tym roku przedmiotem wyprawy pracowników KPN. Program wycieczki był bardzo napięty i interesujący. Pierwszego dnia pod opieką przewodnika z biura turystycznego „Sobótka” zwiedziliśmy Wrocław. Wieczorem udaliśmy się do miejsca zakwaterowania w Kudowie Zdroju. Kolejnego dnia tuż po śniadaniu odwiedziliśmy ośrodek edukacyjny Parku Narodowego Gór Stołowych, po obejrzeniu interesującego filmu na temat działalności parku pod opieką jego pracowników udaliśmy się w teren, gdzie obejrzelismy Błędne Skałki i wdrapaliśmy się na Szczeliniec. Następnie zwiedziliśmy Kaplicę Czaszek w Czermej oraz powędrowaliśmy Szlakiem Ginących Zawodów w Kudowie. Nasze spotkanie z pracownikami Parku

Narodowego Góry Stołowe zaowocowało wymianą doświadczeń zarówno na gruncie prywatnym, jak i służbowym. Trzeciego dnia wyruszyliśmy autokarem do Czech, gdzie z przewodnikiem zwiedziliśmy m.in. urokliwy fragment czeskiej części Gór Stołowych - Adrspach Skalne Miasto. W drodze powrotnej do Izabelina zwiedziliśmy Centrum Muzealno-Turystyczne w Jugowicach i Sztolnię Włodarz. Dzięki kompetencji, gościnności i serdecznym wsparciu dyrektora i pracowników Parku Narodowego Gór Stołowych uczestnicy wyjazdu mogli poznać najpiękniejsze zakątki kraju, zrozumieć złożoną i ciekawą problematykę społeczno-kulturową oraz przyrodniczą odwiedzonego miejsca. W naszym szkoleniu udział wzięły 34 osoby.

U. Zadura

Uroczystości w Zamczysku

Obchody 45-lecia szkoleniowej Przeciwpożarowej Bazy Leśnej „Zamczysko Nowe” oraz 60. rocznicy rozpoczęcia nauki I Turnusu Szkoły Oficerów Pożarnictwa odbyły się 27 września 2015 br. w Kampinoskim Parku Narodowym. Od 45 lat Przeciwpożarowa Baza Leśna w Zamczysku pełni funkcję bazy szkoleniowej Szkoły Oficerów Pożarnictwa, Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej, a obecnie Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. To miejsce kultowe dla wszystkich studentów podchorążych i absolwentów tejże uczelni. Kolejne pokolenia młodych strażaków odbywały tu ćwiczenia, hartując ducha strażackiego i doskonaląc się w trudnej sztuce pożarniczej – ratowania życia, zdrowia i mienia. W ramach obchodów została odprawiona polowa msza św. Uroczystościom towarzyszyła prezentacja okolicznościowej publikacji oraz spotkanie wspominkowe z udziałem słuchaczy I Turnusu Szkoły Oficerów Pożarnictwa. Zaprezentowana została również galeria zdjęć dokumentująca historię tego miejsca oraz wystawa sprzętu ratowniczo-gaśniczego wykorzystywanego na przestrzeni lat. W uroczystościach wzięli udział m.in. kierownictwo Komendy Głównej PSP, komendanci wojewódzcy PSP, reprezentanci KM PSP w Warszawie, przedstawiciele Kampinoskiego Parku Narodowego, księża kapelani, przedstawiciele Klubu Generałów PSP, funkcjonariusze kadry podstawowej Zgrupowania Szkoleniowego w Przeciwpożarowej Bazie Leśnej w Zamczysku Nowym.

Gratulujemy !

10 maja br. w kościele św. Krzyża w Warszawie w czasie uroczystej ceremonii były dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego Jerzy Misiak otrzymał Order św. Stanisława II klasy przyznawany przez Wielką Narodową Kapitułę Orderu św. Stanisława wspólnie ze Stowarzyszeniem Dam i Kawalerów Orderu Św. Stanisława za patriotyzm, pobożność i działalność społeczną. Ordery otrzymały najbardziej zasłużone osoby z racji swojej działalności naukowej, kulturowej, artystycznej, społecznej i charytatywnej. Order Świętego Stanisława został ustanowiony przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Na awersie zawierał wizerunek Świętego Stanisława, Biskupa i Męczennika, a na rewersie monogram królewski oraz dewizę „Praemiando Incitat” („Nagradzając Zachęca”). Pierwszy raz uroczystość nadania Orderu Świętego Stanisława odbyła się w Kościele



Świętego Krzyża 8 maja 1765 roku. W 250. rocznicę powołania Orderu Świętego Stanisława w tym samym miejscu odbyła nadano ordery 35 wyróżnionym osobom. Uroczyste obchody Jubileuszowe poprzedziła Eucharystia pod przewodnictwem ks. abpa Tadeusza Gocłowskiego. Dyrektor Misiak przyznał, że order traktuje jako

szczególne wyróżnienie dla Kampinoskiego Parku Narodowego, który tak ściśle związany jest historią naszego kraju. Tego dnia została też założona Federacja Praemiando Incitat, której formuła wzorowana jest na Orderze Św. Stanisława i akcentuje słowa: „Nakazuje odwagę czynienia Dobra, ku chwalebnemu dzieł naśladowaniu według swojego uznania”.

MK



Wojewódzki Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
w Warszawie

Publikacja dydaktyczna dofinansowana przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Warszawie,
www.wfosigw.pl

